Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, środa 5 maja 1937 r. Nr. 122

„Należy podziękować min. Beckowi"

Echo bukareszteńskiej wizyty naszego ministra Spraw Zagr.

Paryż, 4. 5. (Tel. wł.). Omawiając wydarzenia dyplomatyczne ostatniego tygodnia, publicysta St. Brice stwierdza na łamach „Le Journal", że w ostatnim czasie nastąpiła znaczna zmiana na głównych wytycznych polityki europejskiej. Ze względu na to, że ta przemiana znajduje się dopiero w stadium początkowym, Francja ma jeszcze czas na wyprostowanie swej linii politycznej pod warunkiem jednak, że zda sobie ona jednak z tego sprawę i że będzie tego chcieć.

Z tego powodu należy podziękować min. Beckowi za udzielone w Bukareszcie ostrzeżenie — pisze St. Brice — niektórzy oburzali się na to, że polski min. spr. zagr. stwierdził, że idziemy w kierunku nowego ładu, który powinien mniej się inspirować ideologią i formą, a bardziej samą rzeczywistością. Miano się w tym dopatrywać ukrytych myśli rewizjonistycznych, jak gdyby Polska nie była przywiązana do idei jak najściślejszego utrzymania istniejącego porządku. Aby utrzymać ten ład, trzeba jednak posługiwać się odpowiednimi środkami. Cóż można zarzucić programowi min. Antonescu, którego przedłużeniem tylko są słowa min. Becka?— zapytuje publicysta. Programowi, głoszącemu zapewnienie bezpieczeństwa przez sojusze defensywne, oparte na poszanowaniu nienaruszalności granic i obronie słusznych interesów, na sojuszach, które nie są wymierzone przeciwko innemu państwu, które przygotowują szeroką współpracę międzynarodową, zachowując wierność dla prawdziwego ducha Ligi Narodów?

Skon wybitnego historyka polskiego

Warszawa, 4. 5. (PAT) W dniu 8-go maja zmarł po dłuższej chorobie ś.p. prof. Wacław Tokarz, wybitny historyk, profesor Uniw. J. P., czynny członek Polskiej Akademii Umiejętności.

* * *

Prof. Wacław Tokarz urodził się w r. 1873 w Częstochowie. Ukończył Uniwersytet Jagielloński z tytułem doktora filozofii. W r. 1902 obejmuje asystenturę przy katedrze historii na tymże uniwersytecie. Od r. 1905 jest docentem, a następnie profesorem historii Uniw. Jagiell. W r. 1909 powołany zostaje na stanowisko szefa Wojskowego Instytutu Naukowo- Wydawniczego. Na stanowisku tym pozostaje do roku 1927. W r. 1928 obejmuje katedrę historii Polski nowożytnej na Uniw. J. P. W r. 1926 wybrany zostaje członkiem korespondentem, a następnie członkiem czynnym Polskiej Akademii Umiejętności.

Ś.p. prof. Tokarz był pułkownikiem w st. sp.

Pozostawił bogatą spuściznę naukową. Ogłosił m. in.: „Ostatnie lata Hugona Kołłątaja" 1905, „Galicja w początkach ery Józefińskiej", 1908, „Kraków w początkach powstania styczniowego i wyprawa na Miechów", 1914, „Armia Królestwa Polskiego", 1917, „Marsz Madalińskiego", 1925, „Milczkowie sejmowi" 1927, „Deputacja indagacyjna" 1928, „Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831" 1930 i inne.

Wznowienie „viribus unitis"...

Wiedeń, 4. 5. (PAT) "Echo" w korespondencji z Budapesztu stwierdza, że przyjęcie głowy państwa austriackiego przeszło wszelkie oczekiwania. Można śmiało powiedzieć — pisze dziennik — że przedwojenne austriacko-węgierskie hasło: „Viribus Unitis" posiada właśnie dziś swe bardzo aktualne znaczenie.

Rękopisy Szopena wracają do kraju

Berlin. 4. 5. (PAT). W tych dniach odbyło się w Lipsku przejęcie w posiadanie rządu polskiego rękopisów Szopena, nabytych przez Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. w firmie wydawniczej „Breitkop et Haertel". Przejęcia dokonał radca handlowy ambasady Rzeczypospolitej w Berlinie radca Gawroński, w asyście konsula R. P. w Lipsku p. Chiczewskiego.

Nabyte rękopisy 48 kompozycyj, m. in. tak ważne rzeczy, jak Drugi Koncert d-moll, Sonaty b-moll i h-moll Scherza b-moll, cis-moll, 12 et. op. 25, Nocturny D dur, G-dur i in., Fantazja d-moll, allegro, de concerto, Polonaise-fantazja, wiele Mazurków i t. d.

Już przy pobieżnym przejrzeniu rękopisów, znawcy muzyki zauważyli cały szereg odchyleń od najbardziej rozpowszechnionych wydań, n. p. Klindwortha, Mikuliego, Scholza i Debussy'ego. Nie ulega kwestii, że posiadanie tych rękopisów da bezcenny materiał krytyczny do wydawania i wykonywania dzieł Szopena.

Zjazd Żydów w sprawie OZN

Warszawa, 4. 5. (Tel. wł. — s. b.) Następstwem oświadczenia płk. Kowalewskiego w sprawie żydowskiej było zwołanie nadzwyczajnego zebrania Żydów uczestników walk o niepodległość, które odbyło się wczoraj w Warszawie. Na zebraniu tym doszło między kombatantami żydowskimi do ostrych scysyj, w wyniku których grupa członków z adw. Kanarkiem na czele, ustąpiła ze Związku.

Pozostali członkowie powzięli obszerną rezolucję w sprawie prawa należenia Żydów do OZN. Najcharakterystyczniejszym ustępem tej rezolucji jest ten, w którym kombatanci żydowscy stwierdzają, że członkami Związku Żydów uczestników walk o niepodległość Polski mogą być Żydzi, jak również ludzie, uważający się za Polaków. Po tym ustępie rezolucji następuje drugi, w którym uczestnicy zjazdu czują się „sercem i krwią nierozerwalnie złączeni z Rzeczpospolitą".

Ks. Windsoru we Francji

Paryż, 4. 5. (Tel. wł.) O godz. 13.45 książę Windsoru przybył na zamek Le Cande, gdzie przebywa p. Simpson.

Premier Składkowski u P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 4. 5. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś pana ministra komunikacji płk. J. Ulrycha.

Warszawa, 4. 5. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś Prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego, wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących sprawach rządu.

Warszawa, 4. 5. (PAT) Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym delegację zjazdu lekarzy przyrodników we Lwowie w osobach prof. Romana Renckiego i docenta Filińskiego.

Następnie p. Prezes Rady Ministrów przyjął b. podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości p. Sieczkowskiego, który złożył p. Premierowi pożegnalną wizytę.

Dostęp do Bilbao pod ogniem powstańczej artylerii

Guernica, 4. 5. (PAT). Agencja Havasa donosi: Wojska powstańcze przeprowadziły wczoraj szereg akcji lokalnych na zachód od drogi Guernica —Bermeo, zajmując wszystkie wyniosłości terenu dominujące nad doliną Bilbao. Równocześnie oczyściły one teren z ostatnich gniazd oporu oddziałów rządowych. W chwili obecnej dostęp do portu Bilbao znajduje się pod ogniem ciężkiej artylerii powstańczej. Wszystkie statki, którym uda się ominąć pola minowe, znajdujące się u wejścia do portu, znajdą się teraz pod obstrzałem artylerji powstańczej.

Zajęcie miejscowości Bermeo sprawiło, że armia gen. Mola może obecnie wykonywać skuteczną kontrolę nad zaopatrywaniem Bilbao w środki żywnościowe. Pozostaje jeszcze wprawdzie tor kolejowy i szosa łączące Bilbao i Santander, lecz według zeznań jeńców, oba te połączenia zostały przecięte przez nacjonalistów bask skijskich.

Prasa niemiecka o triumfie Fiałki

150.000 widzów patrzy na zwycięstwo Polaka w Berlinie

Berlin, 4. 5. (Tel. wł.) W dziale sportowym wszystkich dzienników berlińskich znajdujemy obszerne reportaże z niedzielnych wielkich imprez sportowych biegu i chodu przez Berlin. W biegu na 25 km triumfował, jak wiadomo, Polak Fiałka. Stwierdzając, iż zawodnikom niemieckim nie udało się, niestety, zwyciężyć, prasa niemiecka podkreśla, że zwycięstwo cudzoziemców w obu wypadkach było całkowicie zasłużone. Obie konkurencje — pisze „Berliner Zeitung am Mittag“ — stały pod znakiem uczestników zagranicznych, którzy podjęli walkę, nie troszcząc się o głosy prasy i dzięki ofiarnym wysiłkom umieli rozstrzygnąć zawody na swoją korzyść.

Zwycięstwo Fiałki, obok słów uznania pod adresem olimpijczyka angielskiego Whitlocka, znajduje w prasie niemieckiej bardzo żywe echo. Wszędzie zamieszczone są fotografie Fiałki, prowadzącego niezmordowanie bieg, opisy zaś pełne są niekłamanego uznania i zachwytu.

Cytowany wyżej „Berliner Zeitung am Mittag“ stwierdza, iż „bieg należał właściwie do jednego tylko człowieka — polskiego rekordzisty Fiałki“. Po wczorajszym zwycięstwie — zaznacza dziennik — Fiałka wywalczył sobie reputację międzynarodową. Na szlaku zachowywał się on tak, jak gdyby nie miał przeciwników, biegnąc lekkim, przestronnym krokiem i zwiększając wciąż swą przewagę. Współzawodnicy byli bezradni wobec tej „prawdziwej maszyny biegu“, nie wykazującej prawie śladu zmęczenia.

„Voelkischer Beobachter“ charakteryzuje bieg Fiałki w podobnie pochlebny sposób, zaznaczając, iż wykazany przez Fiałkę styl predystynuje go do wszelkich możliwych sukcesów sportowych.

„Berliner Tageblatt“ stwierdza, że „Polak Fiałka był klasą dla siebie“. Ze średnich na długie dystanse przeszedł on dopiero niedawno, tu jednak stoi przed nim świetna przyszłość. Poza talentem i wrodzoną pilnością. Fiałka wyniósł z praktyki średniodystansowca umiejętność dokonywania w razie potrzeby potężnych zrywów. Już wkrótce po starcie Polak wysunął się na czoło, biegnąc swoim długim, sprężystym krokiem, specjalnie ważnym w biegu ulicznym. Prowadzenia nie oddał aż do mety.

„Deutsche Allgemeine Zeitung“ pisze o silnym wrażeniu, jakie sprawiło na 150 tysiącach widzów zwycięstwo Fiałki. Podziwiano i oklaskiwano, gdy zwycięzca w bajecznym stylu przerwał taśmę.

„Angriff“ zaznacza, iż już od startu ze stadionu pocztowego, Fiałka biegł dla siebie, wyprzedzając przeciwników o 2 minuty. Swoim długim krokiem przemierzał on ulice Berlina i zdawał się mało odczuwać wielki upał.

Stan zdrowia ofiar 1 maja

Warszawa, 4. 5. (Tel. wł. — s. b.) Stan zdrowia poranionych nożami przez „akcję socjalistyczną“ w zajściu przed lokalem „Cafe Club“ przy zbiegu ul. Nowy Świat i Alei Jerozolimskich w d. 1 maja, Kubackiego i Popławskiego, nie uległ poważniejszym zmianom.

Stan ich jest zupełnie dobry, jednak lekarze nie pozwalają jeszcze na opuszczenie szpitala. Operacja dokonana w sobotę na Kubackim, miała przebieg pomyślny.

Bilans banku wypłat międzynarodowych

Bazylea, 4. 5. (PAT) Dn. 3 bm. odbyło się w Bazylei walne zgromadzenie udziałowców banku wypłat międzynarodowych. W godzinach rannych odbyło się krótkie zebranie rady administracyjnej. Walne zgromadzenie rozpoczęło się po południu.

Rachunek strat i zysków za okres roczny, zakończony w dn. 31 marca br. wykazuje czysty zysk przeszło 9 miljn. fr. szw., z całego 7,5 mil. fr. szw. pójdzie na wypłatę dywidendy w wysokości 6 proc. od wpłaconego kapitału, 453 tys. fr. wpłacone zostaną na rachunek ustawowej rezerwy, 224 tys. fr. na fundusz dywidendowy i 447 tys. fr. na fundusz rezerwy ogólnej. Pozostałość w kwocie 447 tys. fr. zostanie podzielona między następujące państwa: Niemcy, Belgia, W. Brytania. Francja, Grecja, Włochy, Japonia. Polska, Portugalia i Rumunia oraz między posiadaczy długoterminowych rachunków depozytowych w banku.

Powyższy rachunek strat i zysków, jak również i bilans za rok sprawozdawczy, zostały przyjęte na walnym zgromadzeniu, które wysłuchało ponadto sprawozdania prezesa i udzieliło władzom absolutorium. Po zwyczajnym zgromadzeniu odbyło się zgromadzenie nadzwyczajne, poświęcone zmianom statutu, mającym zreszta charakter formalny. Zmiany te zostały przyjęte. Sprowadzają się one do personalnego rozdzielenia funkcyj prezesa banku i prezesa rady administracyjnej banku. W związku z tym dotychczasowy prezes banku dr. Trip ustąpił. Prezesem banku został dr. Beyen, prezesem rady administracyjnej zaś sir Otto Niemeyer.

Nieoczekiwany zatarg z woźnymi wyższych Uczelni

Warszawa, 4. 5. (Tel. wł. — s. b.) Ostatnie wydarzenia na wyższych uczelniach spowodowały nieoczekiwanie zatarg z niższymi funkcjonariuszami, zatrudnionymi w szkołach akademickich. Związek niższych funkcjonariuszów R.P. wystąpił ze skargą do Ministerstwa W.R. i O.P. przeciwko przekraczaniu 8-godzinnego dnia pracy na wyższych uczelniach. W memoriale, zlożonym Ministerstwu, Związek wykazuje, że wskutek konieczności utrzymania porządku w zakładach Uniwersytetu, Politechniki itd. woźni pracują niekiedy aż do godz. 9 wieczorem, poczawszy od 6 rano. Odbywa się to na podstawie zarządzenia rektorów, ustalających czas pracy według swego uznania.

ZJAZD N. O. K

Warszawa, 4. 5. (Tel. wł. — s. b.) Wczoraj zakończył się zjazd narodowych organizacyj kobiet, który odbywał się w Warszawie. Zjazd po wysłuchaniu referatów powziął szereg uchwał, dotyczących akcji polskiej na Kresach i uchwały w sprawie żydowskiej.

III-ci zlot gwiaździsty do Poznania

Warszawa, 4. 5. (Tel. wł. — s. b.) W dn. 2 i 3 maja br. odbył się w Poznaniu 3-ci zlot gwiaździsty do Poznania. Zlot składał się z 3-ch prób: a) zlot do Poznania, b) lot na orientację, c) lądowanie na punkty. W zawodach wzięło udział 22 samoloty.

Wynik zawodów: 1 miejsce — Aeroklub warszawski; 2 miejsce — Aeroklub lwowski; 3 miejsce — Aeroklub gdański.

Organizacja zawodów stała na wysokim poziomie. Wspaniałe warunki atmosferyczne sprzyjały zawodnikom przez cały czas zawodów.

Zawody miały za cel trening oraz eliminację załóg do krajowych zawodów lotniczych, które odbędą się w Warszawie od 20 do 30 sierpnia br.

Japoński dyrektor lasów przybywa do Warszawy

Warszawa, 4. 5. (Tel. wł. — s. b.) W połowie bm. przybyć ma do Warszawy japoński dyrektor lasów p. Dakai, celem zapoznania się z metodami gospodarki leśnej w Polsce.

Taktyczne zygzaki p. Moraczewskiego

Warszawa, 4. 5. (Tel. wł. — s. b.) Z chwilą kiedy rozłam w ZZZ stał się prawie już pewnym, wódz tej organizacji Jędrzej Moraczewski w szeregu artykułów, publikowanych na łamach „Frontu Robotniczego“, usiłował przed stawić sprawę rozłamu w tym świetle, jakoby ZZZ on wcale nie zagrażał. Z chwilą zaś, gdy na Górnym Śląsku ukonstytuował się nowy zarząd ZZZ, Jędrzej Moraczewski zaczął przepowiadać smutne następstwa, jakie wynikną z faktu rozbicia ZZZ.

W ostatnim numerze „Frontu Robotniczego“, poświęconym całkowicie obchodowi 1-majowemu, Moraczewski poświęca sporo uwagi w artykule wstępnym obecnej sytuacji politycznej wewnętrznej, wyrażając się z dużym uznaniem o obecnym premierze, pisząc, że nie jest to człowiek, który lubi strzelać zza płotu. Fakt rozłamu albo rozbicia ZZZ — jak pisze Moraczewski — jest w dużej mierze zasługą tych którzy chcieli się przypodobać ewentualnemu następcy obecnego premiera.

Ś. † p.

Z Krzeczunowiczów

HELENA hr. MYCIELSKA

właścicielka dóbr

po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 2 maja 1937 r., przeżywszy lat 71.

Obrzęd pogrzebowy odbył się we wtorek dnia 4 maja b. r. o godzinie 3-ej po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, o czym zawiadamia z prośbą o modlitwę za duszę śp. Zmarłej

RODZINA

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Zmarłej zaprawione zostanie w środę dnia 5 maja b. r. o godz. 10-ej rano w Archikatedrze obrządku ormiań.

Miejski Zakład Pogrzebowy „CONCORDIA“. Lwów, ul. Sobieskiego 16, tel. 225-32

Lwów, dnia 4 maja 1937 r.

Austria, Włochy i Niemcy

Rozmowy, jakie odbyły się niedawno w Wenecji między kanclerzem Austrii Schuschniggiem a Mussolinim, dotyczyły najdrażliwszej dziś sprawy w Europie Środkowej, mianowicie stosunku Austrii do Niemiec. Obfite komentarze prasowe wywołane tymi rozmowami, sensacyjny artykuł Gayda w „Giornale d'Italia", zapowiadający wstąpienie narodowych socjalistów do rządu wiedeńskiego, ostra i stanowczą na to odpowiedź kanclerza Schuschnigga, wszystkie te akcesoria wytworzyły dookoła rozmów weneckich atmosferę niemal sensacji.

W istocie polityka austriacka stanęła przed zagadnieniem ustosunkowania się do nowej zupełnie rzeczywistości w Europie środkowej. Antagonizm włosko-niemiecki, który nadawał Austrii charakter państwa buforowego między dwoma rywalami, ustąpił miejsca wzrastającej stale przyjaźni. Austria znalazła się na osi Berlin—Rzym i przekonała się, że sympatie sąsiadów mogą być bardziej krępujące niż ich walki.

Znane są przyczyny, które skłaniają Niemcy i Austrię do uprawiania wspólnej polityki. Bo za sprawami afrykańskimi, które oddalają politykę włoską przynajmniej na razie od spraw środkowo-europejskich — dołączyło się niezadowolenie w Rzymie i w Berlinie z polityki zbrojeniowej Wielkiej Brytanii. Współpraca francusko-angielska, która wyraziła się ostatnio tak wymownie w kwestii belgijskiej, skłania Włochy i Niemcy do trzymania się razem i manifestowania swej przyjaźni.

W takich warunkach sprawa austriacka nie może psuć tej koniecznej harmonii. Rzym wywiera dziś niewątpliwie nacisk na rządowe czynniki w Austrii, by stuszowały nie tylko swe antyniemieckie, ale również antyhitlerowskie tendencje. Artykuł Gaydy, zapowiadający przystąpienie narodowych socjalistów do rządu austriackiego, leżał na linii pewnych życzeń i był co najmniej balonem próbnym, mającym przygotować dalsze przemiany nad Dunajem, lub też wywołać pewną satysfakcję w Berlinie.

Sfery rządowe w Austrii są, jak to stale oświadczają, dalekie od wszelkich dążeń antyniemieckich. Stoją jednak na gruncie niepodległości stanowczo i obawiają się, by powolna infiltracja narodowego-socjalizmu do aparatu rządowego w Austrii nie zachwiała niezawisłością kraju. Tylko na jakich czynnikach międzynarodowych ma Austria oprzeć tę politykę? Liga Narodów nie przedstawia dziś żadnej siły. Francja i Anglia są daleko. Jugosławia wyrównała swoje stosunki z Włochami, zresztą w Belgradzie zawsze bardziej obawiano się Habsburga niż anschlussu i jeżeli miano coś do zarzucenia kanclerzowi Schuschniggowi to jego niewyraźne stanowisko w sprawie dynastycznej.

W tych warunkach zaczęto lansować myśl utworzenia bloku austriacko-czeskiego, a nawet austriacko-węgiersko-czeskiego, celem przeciwstawienia się Niemcom. Pewne pisma francuskie zupełnie poważnie liczyły się z tą możliwością.

Rozmowy weneckie rozwiały te kombinacje. Austria nie przystąpi do żadnej polityki o charakterze antyniemieckim. Byłaby ona zresztą niestrawna dla jej opinii publicznej. Oparcia dla swej polityki zagranicznej szukać będzie nadal Wiedeń w protokółach rzymskich, czyli we współpracy z Włochami. Co zatym, Austria będzie musiała się liczyć z obecną taktyką Włoch wobec Niemiec i w rozwoju własnego narodowego ustroju wewnętrznego szukać najmocniejszego oparcia dla swej polityki.

Sprawa austriacka przechodziła już różne fazy. Dziś weszła w fazę nową, uwarunkowana zbliżeniem włosko-niemieckim. Przyszłość dopiero pokaże, czy zbliżenie to okaże się trwałe, czy też rozwieje się, by wytworzyć nową zupełnie sytuację.

Nie ulega wątpliwości, że współzawodnictwo między Włochami a Niemcami w Europie środkowej należy do zjawisk trwałych i naturalnych. Robione są dziś poważne wysiłki — zwłaszcza w Rzymie — by usunąć te objawy rywalizacji. Pozwala to Niemcom rozwiąć znaczną ofenzywę polityczną i ekonomiczną nad Dunajem. Odsunięta została na bok tak niemiła Berlinowi sprawa Habsburgów, obecnie wpływy Rzeszy ulegają nowemu wzmocnieniu w Wiedniu, a Austria zmuszona jest włączyć się lojalnie do osi Rzym—Berlin. Przyszłość pokaże, jakie granice zakreśliły sobie Włochy w tolerowaniu ekspansji niemieckiej. Zależne to będzie od ogólnej koniunktury międzynarodowej. Wiedeń stanowi pod tym względem barometr niezwykle czuły, jeśli chodzi o Europę środkową.

NOWY STATUT BELGII

Deklaracja o neutralności Belgii jest nowym ważnym faktem, zmieniającym poważnie układ sił na zachodzie Europy. Znowu doktryna bezpieczeństwa zbiorowego nie wytrzymała próby życia w ważnym punkcie politycznym. Są to dalsze skutki fatalnego eksperymentu, jaki uczyniła Liga Narodów, angażując się w sprawy abisyńskie.

Zgodnie ze swymi życzeniami, wyrażonymi jesienią roku ubiegłego przez króla Leopolda III., Belgia zostaje zwolniona ze wszelkich zobowiązań, wynikających z układu locarneńskiego, który tym samym przestał ostatecznie istnieć. Belgia nie jest zatym zobowiązana do niesienia pomocy w razie napaści kontrahentów, z którymi podpisała układ w Locarno. Na wypadek wojny francusko-niemieckiej Belgia zachowa neutralność. Rozczarowana do Ligi, Belgia ogranicza się do obrony swoich interesów.

Natomiast jeżeli granice belgijskie ulegną zaatakowaniu, wówczas Francja i Wielka Brytania wystąpią w ich obronie na zasadzie wspólnego oświadczenia, złożonego w Brukseli w dniu 24 kwietnia. Bezpieczeństwo Belgii zatem ulega osłabieniu, natomiast zobowiązania Francji i Anglii wobec niej stają się jednostronne. Oba wielkie mocarstwa stawiają Belgii tylko jeden warunek: utrzymanie własnymi siłami poważnej siły zbrojnej, gotowej do samodzielnego odparcia napastnika przynajmniej do czasu, gdy nadejdzie pomoc państw gwarantujących. Warunek ten w zupełnie nowym świetle stawia statut neutralności Belgii. Nie przypomina on już sytuacji przedwojennej, w której system obrony belgijskiej nie był przewidziany i opierał się właściwie na zasadzie rozbrojenia.

Obecna neutralność różni się od przedwojennej pod innymi jeszcze względami. Uwzględnia ona ogólne zobowiązania, wynikające dla członków Ligi Narodów z art. 16 paktu Ligi. Co prawda, trudno przewidzieć, jak zobowiązania te będą wyglądały w praktyce — dotychczas doświadczenia pod tym względem są raczej żałosne — co prawda, wykonanie tych zobowiązań zależne jest od każdorazowej decyzji Rady Ligi Narodów, niemniej Francja i Anglia kładły w rozmowach z Brukselą duży nacisk na podkreślenie tego zobowiązania, dającego możność wciągnięcia Belgii w formie czynnej, czy biernej do ewentualnej akcji zbiorowej przeciw napastnikowi. Chodziło tu zwłaszcza o prawo przemarszu wojsk przez terytorium belgijskie.

Neutralność belgijska obecna jest odmienną również dlatego, iż gwarantowana jest przez dwa tylko ściśle z sobą współpracujące mocarstwa Francję i Anglię, co nadaje jej bardzo określony charakter, niemile powitany w Niemczech. Rząd niemiecki okazywał wielkie zainteresowanie dla nowej polityki belgijskiej. Nie tak dawno bawił w Brukseli dr. Schacht, który zapewne zajmował się nie tylko sprawami gospodarczymi.

Tendencje polityki niemieckiej zmierzały niewątpiwie do zupełnego odseparowania Belgii od Ligi za cenę ofiarowania Brukseli podobnej gwarancji bezpieczeństwa, jakiej udzieliły jej Francja i Anglia. Koncepcja niemiecka była jednak nie do przyjęcia dla Paryża i Londynu. Nie ułatwi to Rzeszy niemieckiej zadeklarowania się obecnie w sprawie belgijskiej, gdy Francja i Anglia zamanifestowały swoją solidarność.

Liczyć się jednak należy, że pertraktacje trwać będą. Prasa francuska przypuszcza, że statut Belgii stanie się podstawą nowego układu reńskiego.

Na tym przykładzie widzimy jednak, jak daleko odbiegliśmy od metod ściśle powojennej dyplomacji, od Ligi Narodów i Locarna. Polityka realizmu i egoizmu narodowego triumfuje nawet w Belgii, która z taką ufnością odnosiła się niegdyś do genewskiej instytucji.

Święto Kwitnącej Wiśni



Zdjęcie nasze przedstawia grupę dziewcząt japońskich, w finale japońskich tańców narodowych, wykonanych na pięknie udekorowanej scenie teatru w Tokio, z okazji Święta Kwitnącej Wiśni, które odbywa się w Japonii 2 razy do roku.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Tygodniowy dodatek „Dziennika Polskiego”

20 tysięcy zawodników startowało w biegach narodowych w Polsce

W poniedziałek z okazji Święta Narodowego odbyły się w całej Polsce narodowe biegi na przełaj o charakterze propagandowym. Według naszych dotychczasowych obliczeń, uzyskanych z przeszło 400 miejscowości, w tych biegach startowało około 20 tysięcy zawodników. Charakterystyczne jest, że liczba startujących kobiet nie przekroczyła 300. Bardzo znaczny procent zawodników stanowili juniorzy.

Dzięki usilnej propagandzie Lwowskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, zorganizowano w dniu wczorajszym z okazji „Święta Narodowego“, masowe biegi na przełaj. Na terenie okręgu lwowskiego, biegi odbyły się we wszystkich trzech województwach, gromadząc wszędzie na starcie pokaźne zastępy zawodników. Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

We Lwowie bieg odbył się na boisku Pohulanki. W sumie startowało 61 zawodników. W grupie seniorów (7 startujących), na trasie 5 klm. bieg wygrał Kucharski (Pogoń) w czasie 15:48:2, 2) Opiat (Lech.) — 15:56, 3) Belbart (Świt) 16:50:9, 4) Warczewski (Pog.), 5) Czechanowski (S. M.), w grupie juniorów na trasie 2 klm. bieg wygrał Garwoliński (Pog.) 6:44:5, 2) Hałaszyński (X. Gimn.) 6:44:6, 3) Borus (Pog.) — 6:44:7, 4) Klakoczar (Pog.), 5) Martyniak (Pog.). Grupa zawodników niestowarzyszonych, na trasie 3 klm.: 1) Kowalski (Z. S. — Rożen) 7:38:8, 2) Czosnkowski (Niedt.) — 7:38:15, 3) Strasberger (Z. S — Rozen) — 7:38:29, 4) Borodajkiewicz (Z. S. — Rozen).

W Śniatynie „Bieg narodowy“ odbył się dwukrotnie: W niedzielę dla zawodników okolicznych wsi. Startowało 80, a bieg wygrał Markowski. W poniedziałek, w konkurencji seniorów przy 18 startujących na ?klm bieg wygrał Olejnik (Zw. Rez.) 11:37, 2) Pohorecki (Z. S.), 3) Rumpert (Sokół).

W Lubaczowie bieg zorganizowała komenda P. W. W grupie seniorów na trasie 5 km. startowało 8 zawodników. Bieg wygrał Furgala (Z. S.) 16:23, 2) Mazurek (Z. S.). — W grupie juniorów na trasie 2 km. biegało 13 zawodników.

W Samborze bieg zorganizował Harcerski Klub Sportowy. Startowało 32 zawodników, a trasa wynosiła 3 km. Bieg wygrał Róg, w czasie 14:45.

W Chyrowie bieg odbył się dzięki staraniom miejscowego Związku Strzeleckiego. Trasa wynosiła 1800 m. W seniorach, przy 19 startujących, pierwsze miejsce zajął Ptasiński 6:30, 2) Słowik 6:45, w grupie juniorów, przy 10 startujących: 1) Wójcicki 7:10, 2) Broń 7:13.

W Nisku bieg organizował Związek Strzelecki. W grupie juniorów wygrał Januszczy (W. K. S. — Nisko), w czasie 6:40, w grupie seniorów pierwsze miejsce zajął olimpijczyk Garncarz (Pogoń — Lwów) 16:59, 2) Zastawny (Państwowa Szkoła Przemysłowa) 18:01.

W Jarosławiu bieg organizowała Komenda P. W. Startowało 26 zawodników. W grupie seniorów na trasie 5 km. bieg wygrał Pawlik (W. K. S.) w czasie 19:56, w grupie juniorów na trasie 3 km. Robaczewski (II. Gimn.) 14.32.

W Jaworowie startowało 27 zawodników w tym 15 juniorów. Pierwsze miejsce zajął Wójcik (Strzel.) 7:23:3, 2) Kojciuk (Z. S. — Strzel.).

W Dobromilu startowało 46 zawodników w tym 7 juniorów. Trasa wynosiła 1600 m. Bieg wygrał Ciedla (Gimn.) 7:28.

W Chodorowie trasa wynosiła 3500 m. Pierwsze miejsce zajął Siersienka (Gimn. Pryw.) 16 min., 2) Baran (Cukr.) 17 min., 3) Starowicki (Sokół).

W Kamionce Strumiłowej, bieg odbył się na trasie 3 km. przy udziale 23 startujących. Wygrał Mazur w czasie 18:39.

W Kolbuszowej, startowało 15 zawodników. Trasa wynosiła 3250 m. 1) Szpak (Szk. Podch.) 12:8:4, 2) Bieleń (Z. S. — Dzików).

W Zborowie startowało 10 zawodników, a trasa wynosiła 3 km. Bieg wygrał Czarnous 11:15:1, 2) „Naczas“ 11:18:1, 3) Pobus.

W Gródku Jagiellońskim, startowało 53 zawodników. Bieg organizował jeden z miejscowych pułków. Trasa wynosiła 3,5 km.: 1) Leja (Gimn.) 11:45, 2) Myrta (WKS.) — 11:58:1, 3) Paczek (WKS.) 12:04. Drużynowo pierwsze miejsce zajął miejscowy W. K. S.

W Bóbrce, bieg organizowała miejscowa Komenda P. W. 1) Pawełek (Pakowce 15:23 2) Łabiak 16:16, 3) Gac 16:17. Drużynowo: 1) Związek Strzelecki — Staresioło, 2) Z. S. — Brzadowce.

W Radymnie, trasa wynosiła 3 km. Startowało 15 zawodników. Wygrał bieg Baranów (WKS. — Radymno) 9:29, 2) Myszka (WKS.), 3) Wilk (WKS.).

W Łańcucie, bieg odbył się na trasie 4 km. Wygrał Turk w czasie 13:35, 2) Szponar 13:54, 3) Rutowicz 14:05.

W Stryju bieg odbył się w ramach uroczystości otwarcia nowego stadionu. Startowało 35 zawodników. W grupie seniorów trasa wynosiła 5 km. Wygrał Rak (Pog. — Stryj) 16:55:4, 2) Barankiewicz (Pog.) 17:27 3) Zaguła (Pog.) 18:37. W grupie juniorów na trasie 2000 m. bieg wygrał Włoch (II-gie Gimn.) 9:18, 2) Hofbauer (II. Gimn.) 9:26, 3) Reiner (II. Gimn.) 10:29.

W Stanisławowie, bieg narodowy odbył się w obecności przedstawiciel władz z p. Wojew. gen. Pasławskim i prez. Miasta Mgr. Kotlarczukiem na czele. Startowało 118 zawodników. Bieg organizował Strzelec — Górka. — W grupie juniorów na trasie 2 km. bieg wygrał Czas (Z. S.) 6:46, 2) Morawski (Z. S.) 7:03, 3) Schlamp. W grupie niestowarzyszonych na trasie 3 km. bieg wygrał Tankiewicz 10:25, 2) Waltosz, 3) Kulczyński. W grupie seniorów trasa wynosiła 4 km. Bieg wygrał Serednicki (Z. S. — Brzniów) 12:55:6, 2)Bielawski (Z. S.) 13:25, 3) Łahaza (Z. S.)

W Rzeszowie startowało 58 zawodników, trasa wynosiła 3 km. Bieg wygrał Nowak (Res.) w czasie 10:39, 2) Zaczek (Kat. Stow. Młodz.).

W Błażowej biegało 25 zawodników, na trasie, wynoszącej 3 km. Bieg wygrał Bukała przed Olechem. Osobny bieg odbył się dla miejscowej szkoły powszechnej. Biegało 45 zawodników na trasie 1500 km.

W Żurawicy, trasa wynosiła 3500 m. biegało 68 zawodników. Bieg wygrał Maksen (Z. S.), przed Dąbrowskim (Z. S.).

W Przemyślu, startowało 42 zawodników. Bieg wygrał Moskal (Pogoń — Lwów) — 17:44:2, 2) Zolna (Pog. — Lwów o 10 min. w tyle, 3) Jaskowiak (Polonia). W grupie wojskowej wygrał Bembenek.

W Sandomierzu bieg zorganizowała Komenda P. W. Trasa wynosiła 5 km. Biegało 19 zawodników. Wygrał Żmyj w czasie 19:30.

W Drohobyczu, trasa wynosiła 3 km. — Pierwszy był Czerwiński (Junak) 8:47, 2) Krawców (Junak), 3) Przonka (Z. S. — Modrycz). Drużynowo: 1) Junak, 2) Z. S. — Modrycz, 3) Z. S. Rychcice.

W Borysławiu, na trasie 3 km. wygrał Iwaś (Z. S. — Wolanka) 10:29, 2) Baniowski (Biali) 10:44:2, 3) Szelewy (Sokół) — 10:57. Drużynowo: 1) Biali, 2) Sokół, 3) Z. .S — Wolanka. W sumie w Drohobyczu i Borysławiu biegało 116 zawodników.

Na Wołyniu, biegi na przełaj miały przebieg niezwykły. W Dubnie biegało 338 zawodników (74 juniorów), w Równem 90 zawodników, w Kowlu 496, w Łucku 228 (88 juniorów).

Polska wygrała mecz tenisowy z Francją 5:2

W poniedziałek zakończył się w Warszawie międzypaństwowy mecz tenisowy Polska-Francja o puchar p. ambasadora Noela.

Ostatniego dnia odbyły się dwa spotkania w grze pojedynczej panów zakończone zwycięstwami Polaków.

Tłoczyński pokonał Petra 6:4 6:2 2:6 6:3.

Tarłowski zwyciężył Jamaina 7:5 9:7 6:8 6:0.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Polska 5:2.

Rezolucja Związku Dziennikarzy Sportowych w trosce o dobro sportu lwowskiego

Odbyte w dniu 30 ub. m. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie lwowskiego oddziału Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. uchwaliło wysłać do LKS. Pogoń, pismo następującej treści:

W związku z konliktem p. Kucharskiego z sekcją lekkoatletyczną Pogoni, Zarząd Klubu WPanów, pismem z dnia 23 ub. mies., wysłał ostatnio do prasy dłuższe oświadczenie, z którego wynika, że wiadomości w tej sprawie, „oparte były jedynie na podsłyszanych i nieścisłych informacjach“, i że odnośne informacje „miały charakter napaści ze strony osób, kla których spokój, harmonia i dobro Pogoni, identyczne są z ich własnymi ambicjami i interesami“.

Wobec takiego postawienia sprawy, przez Zarząd WPanów, Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Oddziału Z. Dz. S. R. P. stwierdza, że informacje, jakie na temat konfliktu nie tylko p. Kucharskiego, ale i dalszych siedmiu członków Sekcji L. A. Pogoni, pojawiły się w prasie, oparte były na nienasuwających żadnych wątpliwości informacjach członków Zarządu LKS. Pogoń i wobec tego, oświadczenie WPanów z dnia 23 ub. mies. nie jest zgodne ze stanem faktycznym, przedstawionym przez kompetentnych członków Zarządu Pogoni.

Zakładając stanowczy protest przeciw treści i tonowi wspomnianego pisma, Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Oddziału Lwowskiego Zw. Dziennikarzy Sport. R. P. stwierdza, że zrzeszona w tym Związku prasa sportowa nie da się pozbawić prawa niekrępowanej niczym krytyki, mającej wyłącznie na celu dobro sportu lwowskiego.

Cracovia bije wiedeński FAC 4:1

Kraków, 3. 5. W poniedziałek z okazji Święta Narodowego Cracovia rozegrała międzynarodowy mecz piłkarski z drużyną wiedeńska Floridsdorfer A.C., zakończony pięknym zwycięstwem Cracovii w stosunku 4:1 (3:0).

Sukces ten zasługuje tym bardziej na podkreślenie, że Cracovia wystąpiła do przerwy z 3-ma rezerwowymi i mimo to zagrała skutecznie i w pierwszej połowie zawodów panowała zdecydowanie nad sytuacją. Atak Cracovii, prowadzony przez Korbasa, strzelał dużo i celnie, tempo gry było jednak powolne, gdyż obie drużyny miały w „nogach“ niedzielne mecze o mistrzostwo. Serię bramek zapoczątkował Malczyk w 29 min., zdobywając pierwszy punkt z podania Korbasa. Drugą bramkę strzelił w 32 min. prawoskrzydłowy Skalski. Podwyższył wynik Korbas w 35 min. Wiedeńczycy w tym okresie nie zdobyli się na groźny strzał.

Po zmianie pól goście zagrali lepiej, lecz atak ich kombinujący prawie wyłącznie środkiem boiska grzeszył brakiem orientacji w sytuacjach podbramkowych, zaprzepaszczając kilka „murowanych“ pozycyj.

W tym okresie gry Cracovia wzmocniła pomoc Górą i Ziżką. Dalsza przewaga przynosi jej czwarty punkt w 10 min. przez Malczyka. Z kolei dochodzą do głosu Wiedeńczycy i uzyskują honorową bramkę w 18 min. Zdobywcą jej był Leinweber. W końcowych minutach Cracovia miała okazję podwyższenia wyniku.

Wiedeńczycy stanowią zespół reprezentujący przeciętny futbal austriacki, na poziomie naszych słabszych drużyn. W drużynie tej nikt nie zasługuje na wyróżnienie. Jedynie środkowy napastnik Czerwenka odznaczał się ruchliwością. Bramkarz Scharl nie pokazał wysokiej klasy. Sędzia p. Cenzor. Widzów do 5.000.

AKS zwycięża Garbarnię 2:1

Katowice, 3. 5. Na stadionie W.F. w Chorzowie odbył się w poniedziałek mecz ligowy pomiędzy A.K.S. a Garbarnią krakowską, zakończony zwycięstwem A.K.S. w stosunku 2:1 (2:0).

Prowadzenie dla A.K.S. zdobywa w 17 min. Wostal, najlepszy gracz miejscowy, w 30 min. drugą bramkę strzela Stankusz, obrońca gości, który kieruje strzał Wostala do swojej bramki.

Po przerwie A.K.S. zdecydowanie góruje nad krakowianami i ma okazję do zdobycia kilku bramek. W ostatniej minucie goście zdobywają honorową bramkę przez środkowego napastnika.

(Dalszy ciąg na stronie 5-tej)

Ożywiona akcja na wszystkich frontach

Ludność cywilna opuszcza Bilbao

Londyn, 3. 5. (PAT) Ag. Reutera donosi z kół urzędowych, że gen. Franco zawiadomił rząd brytyjski, iż strefy, w których mieszczą się konsulaty państw obcych w Bilbao nie mogą być zagwarantowane z uwagi na operacje wojskowe. Gen. Franco doradza przeniesienie konsulatów z okręgów fabrycznych.

W sprawie ewakuacji ludności cywilnej Bilbao, gen. Franco poinformował rząd brytyjski, iż bezpieczeństwo akcji ewakuacyjnej nie może być zagwarantowane wobec konieczności prowadzenia działalności lotnictwa przeciwko żegludze w porcie Bilbao i ze względu na inne cele wojskowe. Ewakuację drogą morską gen. Franco określa jako podstęp ze strony dowództwa Bilbao, które każe ludności cywilnej opuścić miasto przed zniszczeniem gmachów. Wyrażenie zgody na plan ewakuacji byłoby — zdaniem gen. Franco — równoznaczne z przyjęciem na siebie współwiny w przyszłym zniszczeniu Bilbao.

Gen. Franco w sprawie ewakuacji wysuwa dwie alternatywy: 1) ludność cywilna nie ma potrzeby być ewakuowaną do krajów obcych, lecz przybyć do Bilbao i Santander, gdzie mogły by być utworzone strefy bezpieczeństwa. 2) Powstańcy skłonni są dopuścić na terytorium będące pod ich władzą kobiety, dzieci i starców niezależnie od ich przekonań politycznych, z wyjątkiem jedynie tych, o których wiadomo, że są przestępcami.

Madryt, 3. 5. (PAT) Armaty powstańcze, które milczały rankiem dnia wczorajszego, wznowiły swą działalność w godzinach popołudniowych, ostrzeliwując pryncypalną ulice Madrytu Gran Via i sąsiednie, które natychmiast opustoszały.

Ostrzeliwanie centrum Madrytu trwało, z małymi przerwami, dwie godziny. Liczba ofiar jest stosunkowo niewielka, ponieważ ludność korzystając z nie dzieli tłumnie udała się do dzielnic dalej położonych, dokąd pociski nie sięgały.

Bilbao, 3. 5. (PAT) Korespondent Agencji Reutera donosi: Konsul W. Brytanii Stevenson i wicekonsul Innes opuścili dziś Bilbao na pokładzie torpedowca angielskiego „Faulknorr“.

—

UWAGA

Zwracamy uwagę naszych Czytelników na ogłoszenie „Darmo na próbę“, zamieszczone w dzisiejszym numerze naszego pisma, gdyż każdy z Czytelników wzamian za to ogłoszenie, może otrzymać bezpłatnie doskonały nożyk do golenia „Grom Extra Cienki“.

Z toru MTZ.

WYNIKI 2-GO DNIA WYŚCIGÓW KONNYCH.

PONIEDZIAŁEK, 3 MAJA B. R.

GONITWA I. — 500 zł. Dla 4 l. og. i kl. półkrwi. — Dystans ok. 2.000 m. 1) „Monolit“ st. „J. Z. S.“, 2) „Prut“ p. W. Ujejskiego. Totalizator zł. 11.

GONITWA II. — 1000 zł. Dla 4 l. i st. og. oraz 4 i 5 l. kl. arab. — Dystans około 2000 m. Wygrał 1) „Menelik“ J. Strużyńskiego, 2) „Meczet“ St. Żarczewskiego, 3) „Pielgrzymka II“ St. Żarczewskiego. Totalizator zł. 10.

GONITWA III. — 500 zł. (płoty). Dla 4 l. i st. koni. Dystans ok. 2.400 m. — Wygrał 1) „Lennik“ F. Wójcika, 2) „Ekran II.“ M. i I. Karlinger, 3) „Pandur“ A. Jaroszewskiego. Totalizator zł. 15.50, fr. 9.50, 9.50.

GONITWA IV. — 900 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. — Dystans ok. 2.000 m. — Wygrał 1) „Prus“ W. Ujejskiego, 2) „Karta“ B. i K. Stasiewiczów, 3) „Jasiek“ J. Strużyńskiego. Totalizator zł. 36, fr. 18, 12.50.

GONITWA V. — 500 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. — Dystans ok. 1.600 m. — Wygrał 1) „Valdivia“ Z. Babeckiej, 2) „Arcachon“ H. Lewartowskiego, 3) „La Strega“ B. i K. Stasiewiczów. Totalizator zł. 26, fr. 9.50, 7.50.

GONITWA VI. — 700 zł. Dla 3 l. og. i kl. — Dystans ok. 1.200 m. — Wygrał 1) „Dworna“ M. Ratiejewa, 2) „Bridge P.“ st. „J. Z. S.“ 3) Reine de Fleurs“ P. i S. Zarczewskich. — Totalizator zł. 7.50.

GONITWA VII. — 500 zł. Dla 4 l. kl. arabskich. — Dystans około 1.800 m. — Wygrał 1) „Donia“ Karatiejewa, 2) „Certuma“ st. „Pełkinie“, 3) „Rumba II“ J. Czerkawskiego. — Totalizator 22.

(Dalszy ciąg ze strony 4-tej.)

Sędziował p. Trygalski z Poznania słabo. Widzów około 5.000.

Poniedziałkowy mecz ligowy nie zmienił kolejności drużyn w tabeli.

	gier	pkt.	st. br.
1) Warta	6	11:1	16:3
2) Wisła	7	10:2	19:3
3) Cracovia	7	10:4	20:6
4) Ruch	6	10:2	16:7
5) A.K.S.	6	10:2	13:7
6) Warszawianka	7	8:6	15:12
7) Garbarnia	5	5:5	8:5
8) Pogoń	6	5:7	7:11
9) Ł.K.S.	7	5:9	12:18
10) Dąb	18	0:36	0:54

Manifestacja przyjaźni austriacko-węgierskiej

Budapeszt, 3. 5. (Tel. wł.) Dziś rano przybyli tu z Wiednia prezydent republiki austriackiej Miklas z małżonką, kanclerz Schuschnigg, sekretarz stanu dr. Schmidt i kilku wyższych urzędników austriackich. Na dworcu, bogato udekorowanym, powitali gości regent Horthy z małżonką, członkowie rządu węgierskiego z premierem Daranyi i dostojnicy wojskowi. Obai naczelnicy państw ze swymi świtami udali się przez główne ulice miasta, owacyjnie witani przez tłumy, do pałacu królewskiego, gdzie zarezerwowane zostały apartamenty dla prezydenta Miklasa.

—

Neurath konferuje z Ciano

Rzym, 3. 5. (Tel. wł.) Dziś o godz. 11 min. 25 przybył tu minister spraw zagranicznych Rzeszy baron von Neurath, witany na dworcu przez ministra hr. Ciano, sekretarza generalnego partii faszystowskiej Starace, ambasadora niemieckiego von Hassela oraz posłów austriackiego i węgierskiego.

Rzym, 3. 5. PAT) Minister von Neurath złożył niezadługo po przybyciu do Rzymu wizytę ministrowi hr. Ciano. Konferencja obu ministrów trwała blisko godzinę.

Cała Polska obchodziła uroczyście rocznicę Konstytucji 3 maja

Przebieg Święta Narodowego w całym kraju był bardzo uroczysty przy tłumnym udziale ludności.

W godzinach rannych odprawiono w świątyniach wszystkich wyznań w miastach, miasteczkach i osiedlach uroczyste nabożeństwa, po których odbyły się defilady wojska, serdecznie witanego przez społeczeństwo.

Program obchodu Święta Narodowego przewidywał również akademie i obchody, które odbyły się popołudniu i wieczorem.

W Częstochowie o godz. 10 uroczyste nabożeństwo odprawił kustosz klasztoru Jasnogórskiego o. Justyn Marczewski. W nabożeństwie wzięły udział liczne przybyłe z Gdańska, Poznania, Łodzi i innych okolic kraju rzesze pątnicze.

W Łodzi na placu Katedralnym odbyła się uroczystość przekazania łódzkiemu pułkowi piechoty karabinu maszynowego, ufundowanego przez młodzież szkolną.

W woj. kieleckim po raz pierwszy defilada wojskowa odbyła sie we wsi Daleszyce, w pow. kieleckim, robiąc ogromne wrażenie na bardzo licznie zebranej ludności wiejskiej.

W Krakowie po mszy św. na Błoniach na tle widniejących z jednej strony na horyzoncie kopców Tadeusza Kościuszki i Józefa Piłsudskiego, a z drugiej Zamku królewskiego na Wawelu, odbyła się wspaniała defilada.

W Poznaniu uroczystości z okazji Święta Narodowego 3 Maja rozpoczęły się wczoraj wieczorem capstrzykiem na placu Wolności. Nastrojowa część obchodu stanowiło zapalenie symbolicznego stosu i odczytanie historycznego rozkazu do powstańców śląskich z dn. 2 maja 1921 r., po czym odbyła się dekoracja b. powstańców śląskich.

W Katowicach po defiladzie zebrane tłumy zgotowały wojsku owację.

Środowiska polskie zagranica obchodziły dziś uroczyście Święto 3 Maja. W stolicach państw oraz miejscowościach, gdzie znajdują się większe zgrupowania Polaków, odbyły się uroczyste nabożeństwa i obchody.

—

Zjazd komitetów porozumiewawczych w Tarnopolu

Tarnopol, 3. 5. (Tel. wł.) W sali ratusza tarnopolskiego odbył się zjazd Powiatowych Komitetów Porozumiewawczych zwołany przez zarząd Wojewódzkiego Komitetu Porozumiewawczego. Po zagajeniu i złożeniu sprawozdania z akcji za czasokres od chwili powstania tej instytucji (11. 1. br.) wygłosili referaty: p. Tad. Tomaszewski ze Lwowa o sytuacji w Małopolsce Wschodniej i wytycznych organizacji sekretariatu porozumiewawczego i dr. Henryk Orliński z Tarnopola o sytuacji Podola i pożądanych zmianach w systemie organizacyjnym.

Zjazd zakończono wyborem wojewódzkiego sekretariatu w osobach p. Gustawa Paszkiewicza jako prezesa, ks. dziakana Wałęgi, pp. Czarkowskiego-Golejewskiego, Kopcia, Orlińskiego, Paciorka, Schweitzera, Siekanowskiego, Spittala i Szeląga jako członków.

Marsz. Smigły-Rydz po zabiegu operacyjnym?

Warszawa, 3. 5. (Tel. wł. — s. b.) W związku z nieobecnością Marsz. Śmigłego-Rydza na rewii warszawskiej, część prasy podaje, że przyczyną nieobecności była operacja migdałków, której się Marszałek miał poddać przed kilkomą dniami.

Stan zdrowia Marsz. Śmigłego-Rydza jest zupełnie zadawalający.

Lwów dla Armii

W związku z wczorajszym świętem narodowym miasto Lwów wręczyło jednemu z pułków lwowskich trąbkę pamiątkową.

Wręczenie trąbki przez prezydenta miasta Ostrowskiego dowódcy wspomnianego pułku odbyło się przed południem.

Cztery wieki pracy

Rzadką i piękną uroczystość obchodził onegdaj Cech Chrześcijańskich Murarzy, Brukarzy i Kamieniarzy. Oto rok bieżący przyniół z sobą 365-letni jubileusz ufundowania cechu i nadania mu odpowiedniego przywileju. Blisko cztery więc wieki przeszły nad tą starą i zasłużoną lwowsko-mieszczańską instytucją rzemiosła polskiego; cztery blisko wieki przeszły naszym mistrzom budowniczym w zorganizowanej, widomej i dla wszystkich pożytecznej pracy.

Toteż obecne prezydium Cechu umiało godnie swój świetny jubileusz uczcić; tym bardziej, że równocześnie święcono nowy sztandar cechowy, oddając stary do zbiorów Muzeum Miejskiego.

Uroczystość zaczęła się w niedzielę rano uroczystym nabożeństwem, w którym wzięły udział wszystkie lwowskie cechy ze swoimi sztandarami. Po nabożeństwie odbyło się w Domu Rzemieślniczym przy pl. Strzeleckim wbijanie złotych i srebrnych gwoździ do drzewca nowego sztandaru. Tutaj, w tej uroczystości wzięli już udział również zaproszeni goście, a więc reprezentanci władz rządowych i miejskich. Izb zawodowych, prasy, urzędów i zrzeszeń pracowniczych.

Zaglowiec zatonął

Grudziądz, 3. 5. (PAT) Wczoraj w godzinach popołudniowych wypłynęło na Wisłę na żeglowcu czterech wioślarzy tutejszego klubu wioślarskiego. W pewnej chwili, kiedy żaglowiec znajdował się na środku Wisły, podmuch wiatru wywrócił go. Trzech uczestników wyprawy zdołało się uratować, natomiast Zenon Ogralski, urzednik sądu okręgowego, utonął.

WYJAŚNIENIE OD ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“

Wskutek omyłki naszej drukarni, w dniu 30 kwietnia, nie ukazało się w naszym piśmie ogłoszenie „Darmo na próbę“ o nożykach do golenia Grom.

Ogłoszenie to drukujemy w dzisiejszym numerze, po raz drugi zaś ukaże się w wtorkowym numerze.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Tygodniowy przegląd gospodarki światowej

Krach na giełdach — Zasady porozumienia na rynku cukrowniczym — Głos włoski o międzynarodowej konferencji gospodarczej — Przymusowy wykup terenów węglowych w Anglii i upaństwowienie stoczni włoskich — Regulacja obrotu ziemią w Niemczech

Wszystkie większe giełdy świata zanotowały pod koniec b. tygodnia znaczny spadek wartości papierów procentowych. Zjawisko to nie jest objawem jakiegoś nowego kryzysu gospodarczego, a jedynie następstwem walki ze spekulacją. Giełda londyńska niewątpliwie zareagowała obniżką papierów procentowych na debaty w Izbie Gmin, w czasie których zapowiedziano wprowadzenie nowego podatku od zysków. Obecny krach jest więc krachem i nie grozi większymi następstwami dla życia gospodarczego.

* * *

Konferencja cukrownicza przeszedłszy szereg faz optymizmu i pesymizmu zdaje się dobiegać końca. Podobno zasadnicze porozumienie osiągnięte zostało ze wszystkimi krajami i do uregulowania pozostają tylko szczegóły. W szczególności ustalono kontyngenty eksportowe Czechosłowacji: wyniosą one w pierwszym roku 340 tys. ton, po czym spadną aż do 250 tys. t. w czwartym i piątym roku trwania umowy.

W związku z koniecznością poczynienia pewnych koncesyj kilku krajom eksportującym cukier istnieje prawdopodobieństwo, że — nawet w wypadku dojścia do ostatecznego porozumienia — kontyngent globalny dla t. zw. wolnych rynków będzie ustalony na 3.000 tys. t. wobec 3.160 tys. t. początkowo przewidywanych.

Onegdaj ogłoszono komunikat, który podaje zasady ewentualnego porozumienia. Porozumienie to byłoby zawarte na okres 5 lat, przy czym kilka krajów zgodziło się na zmniejszenie swego kontyngentu w pierwszym roku trwania układu (1937/38).

Wyrażane są przypuszczenia, że niektóre kraje nie będą mogły w tym roku wyeksportować całości przyznanego im kontyngentu, co wpłynie na uzdrowienie t. zw. wolnego rynku. Ażeby jednak eksport był możliwie dostosowany do zapotrzebowania, wprowadzona zostanie klauzula, na której podstawie specjalna instytucja nadzorcza będzie upoważniona do równomiernego, nieprzekraczającego 5 proc., ograniczania kontyngentu. Jeżeli — przeciwnie — zapotrzebowanie rynku wolnego wzrośnie, możliwe będzie równomierne podwyższenie kontyngentów poszczególnych krajów.

* * *

Prezes Włoskiego Związku Włókienniczego, Gino Olivetti, omawiając na łamach „Stampy“ międzynarodową inicjatywę w sprawie liberalizmu handlowego oraz ostatnią konferencję gubernatora Banku Włoch, Azzolini z prezesem Banku Rzeszy Niemieckiej dr. Schachtem, pisze: Po rozmowach z premierem belgijskim Van Zeelandem, dr. Schacht oświadczył, że Niemcy chętnie powitałyby szerszą współpracę międzynarodową w dziedzinie wymiany nawet w wypadku, gdyby pociągnęło to za sobą konieczność złagodzenia niemieckiej autarkii. Ponadto dr. Schacht oświadczył, że Niemcy były gotowe zawrzeć układ, dotyczący ogólnej stabilizacji pieniądza.

Oczywiście, pisze Olivetti, sprawy te były przedmiotem rozmów, odbytych ostatnio w Berlinie pomiędzy dr. Schachtem a gubernatorem Banku Włoch.

Rozważając z kolei szanse misii gospodarczej, powierzonej Van Zeelandowi, p. Olivetti wyraża opinię, że powodzenie tej misji zależeć będzie przede wszystkim od stanowiska Wielkiej Brytanii. Nie będzie można — zdaniem autora — nawet wkroczyć w okres przejściowy, wiodący do pełniejszego liberalizmu, jeżeli państwa, posiadające dodatnie bilanse płatnicze, pierwsze nie zdecydują się na zniesienie utrudnień handlowych.

Stany Zjednoczone uczyniły już w tym kierunku pierwsze kroki, otwierając swój rynek dla innych państw, ale nie posuną się na tej drodze daleko, jeżeli nie zostaną poparte przez Anglię. Tymczasem niedawne wyjaśnienia brytyjskie kanclerza Skarbu Chamberlaina wskazują, że Anglia nie jest skłonna pertraktować w duchu liberalnym nawet z państwami, z którymi ogłosiła potrójną deklaracje monetarną, t. j. z Francją i Stanami Zjednoczonymi.

Toteż — zdaniem autora — na Anglii ciąży dziś przede wszystkim poważna odpowiedzialność, ponieważ od jej decyzji zależeć będzie dalszy rozwój międzynarodowych stosunków gospodarczych. Jeżeli Anglia w dalszym ciągu trzymać się będzie systemu Ottawy, wówczas inne państwa zmuszone zostaną również do zacieśnienia polityki autarkicznej i ochrony własnego systemu gospodarczego. Powstaną stąd nowe ograniczenia handlowe i nowe trudności dla poszczególnych walut światowych.

* * *

Ciekawy eksperyment mamy do zanotowania w angielskim przemyśle węglowym.

Premier Baldwin oznajmił w dniu 26 ub. m. w Izbie Gmin, że specjalny Trybunał powołany do oszacowania wartości opłat dzierżawnych od terenów zajętych pod kopalnie węgla w W. Brytanii oszacował je na sumę 66.450 tys. funtów. Jak wiadomo, rząd brytyjski zdecydował się wykupić przymusowo prawa wydzierżawienia terenów, zajętych pod eksploatację węgla. W związku z tym, premier oświadczył, że oszacowanie zostało przyjęte i rząd wniesie niebawem do Izby projekt specjalnej ustawy, upoważniającej go do wydatkowania powyższej sumy na wykupienie praw dzierżawnych z rąk osób prywatnych. Aczkolwiek nie oznacza to bynajmniej, że rząd angielski nosi się również z zamiarem wykupienia samych kopalń z pokładami węgla, to jednak gdyby w przyszłości tego rodzaju zamiary powstały, wykupienie tych praw będzie znacznie ułatwione.

Dekretem królewskim opublikowanym w „Gazetta Uffuciale“ zostały upaństwowione stocznie włoskie o kapitale ponad 100 milionów lirów, w których dotychczas udział Państwowego Instytutu Odbudowy Przemysłowej, „Iri“ nie przekracza 50 proc. kapitału zakładowego. Zaliczono do nich stocznie „Ansaldo“ w Genui z kapitałem 150 miln. lirów, stocznię „Odero-Terni-Orlando“ w Genui z kapitałem 135 miln. lirów i adriatyckie „Cantieri Riuniti“ w Trieście z kapitałem przeszło 100 miln. lirów.

Połowę kapitału powyższych stoczni przejmuje obecnie „Iri“, który zachowa ją w swoim portfelu do dnia 31 grudnia 1942 r. Obecne rady zarządzające spółek zostają rozwiązane, skład nowych wyznaczony został przez dekret królewski. Akcje wspomnianych spółek muszą być złożone do Banku Włoch w ciągu 2 tygodni. Właściciele otrzymują za nie należność podług przeciętnej notowań giełdowych za okres od października r. ub. do chwili wejścia w życie dekretu. Mają oni prawo pobrać za dwie poprzednie akcje jedną nową.

* * *

Zarządzenie wykonawcze do wydanej w styczniu b. r. ustawy niemieckiej, regulującej obrót ziemią, postanawia, że sprzedaż gruntu w ilości od 0'5 ha wzwyż wymaga specjalnego zezwolenia. Tylko w niektórych okręgach (m. in. Olsztyn i Opole) granica minimalna wynosi 1 ha. Dotychczas wolno było sprzedawać bez licencji obszary do 2 ha, a w niektórych miejscowościach do 5 ha.

Inne rozporządzenie, dotyczące rolnictwa, zakazuje pozostawiania ziemi odłogiem. Przepisy wyjątkowe dotyczą tylko zagród dziedzicznych.

Przemysł chemiczny rozwija się

Tysiące osób zatrzymuje się codziennie przed różnymi wystawami sklepowymi i nikt nie ma wątpliwości co do rodzaju, przeznaczenia ich użytkowości oglądanych przedmiotów.

Jest jednak przy ul. Marszałkowskiej 124 jedna wystawa sklepowa, co do której wśród przechodniów słyszy się najróżnorodniejsze zdania i opinie, rzadko trafne, jeżeli chodzi o rodzaj i przeznaczenie firmy, którą reprezentuje. Jest bowiem pierwszy w Polsce salon wystawowy wytwórni chemicznej o specjalnym charakterze.

Ze względu na znaczenie tej wytwórni dla kraju, wartoby zapoznać się z rodzajem jej produkcji.

Otóż w Polsce istniały od dawna dwa typy przemysłu chemicznego: techniczny, obejmujący takie działy, jak garbarstwo, przetwory tłuszczowe (mydło, świece), i t. p. oraz przemysł farmaceutyczny. Do roku 1932, t. j. do chwili powstania Zakładów Chemiczno-Przemysłowych „Mikrochemia“ nie było w Polsce ani jednej wytwórni produkującej odczynniki dla celów naukowo-badawczych i chemikalia o wyższych stopniach czystości.

Preparaty te były wyłącznie sprowadzane zza granicy, mimo, że surowce do wyrobu wielu z nich posiadamy w kraju.

Ponieważ przemysł wprost istnieć nie może bez odczynników i czy to w poszczególnych fazach produkcji, czy też przy wypróbowywaniu lub badaniu gotowych fabrykatów, niezbędne są różne rodzaje tego typu chemikalii. Poza tym powyższe związki chemiczne są stosowane na szeroką skalę w pracowniach badawczych oraz w szkolnictwie wyższym, zawodowym i średnim — uniezależnienie się choćby częściowe od zagranicy nie może być obojętne dla społeczeństwa.

Salon wystawowy „Mikrochemii“ służyć ma właśnie popularyzacji znaczenia tego działu przemysłu chemicznego, a dotychczasowa produkcja tych Zakładów świadczyć będzie o tym, że wysiłki i dążenia w zrealizowaniu szczytnych zamierzeń, mimo licznych przeszkód i trudności, zostały uwieńczone poważnym sukcesem.

Nie bez znaczenia bowiem jest i ten fakt, że kilkaset preparatów, jaki dotychczas opracowała „Mikrochemia“, ani jedna licencja, ani jeden patent nie został zakupiony za granicą, a produkcja oparta jest wyłącznie na metodach, opracowanych przez polskich chemików i na krajowych surowcach.

Płatność podatków w maju

W maju płatne są następujące podatki: do 25 maja — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1937 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w kwietniu przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorii oraz przemysłowe I. i V. kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Do 31 maja — podatek przemysłowy od obrotu za 1936 r. (po odliczeniu wpłaconych zaliczek) przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe, o ile nakazy płatnicze zostały płatnikom doręczone najpóźniej w dniu 1 maja b. r.

Do 7 maja — podatek dochodowy od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w kwietniu 1937 r.

Do 1 czerwca — przedpłata na podatek dochodowy na rok 1937, przez osoby prawne.

Do 5 maja — podatek od energii elektrycznej w czasie od 16 do 30 kwietnia 1937 r.; do 20 maja — podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni maja.

Ponadto płatne są w maju zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.50 — 89.07, dolary amerykańskie 5.28 i pół — 5.26, dolary kanadyjskie 5.28 i pół — 5.26, floreny holenderskie 290.82 — 289.10, franki francuskie 23.91 — 23.77, franki szwajcarskie 121.25 — 120.45 funty angielskie 26.18 — 26.02, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie — 16.90 — 16.10, korony duńskie 116.89 — 116.05, korony norweskie 131.48 — 130.50, korony szwedzkie 134.98 — 134.00, liry włoskie 24.00 — 23.20, marki fińskie 11.58 — 11.10, marki niemieckie 123.00 — 121.00, — szylingi austriackie 98.00 — 97.00, marki niemieckie srebrne 127.00 — 125.00.

AKCJE

Bank Polski 102.00 — 101.50 — 102.00, — Węgiel 19.50, Starachowice 32.50.
Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 66.00 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 65.25 — serie nienotowane, 5 proc. poż. konwersyjna 59.00, 6 proc. poż. dolarowa 53.50 — kupon 10.17, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 40.00 — 40.40, 7 proc. poż. stabilizacyjna 563.00 — kupon 9.33, 4 proc. poż. konsolidacyjna — 54.25 — 53.50 — 53.25 — 53 i trzy ósme, ostatnie setki — 53.25 drobne.

DEWIZY

Lwów, dnia 4 maja

Belgia 89.32 — 89.50 — 89.14, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, —

Amsterdam 290.10 — 290.82 — 289.39, Kopenhaga 116.89 — 116.31, Londyn 26.11 — 26.18 — 26.04, N. Jork czeki 5.27 i siedem ósmych — 5.29 i jedna ósma — 5.26 i pięć ósmych, N. Jork kabel 5.28 i jedna czwarta, — 5.29 i pół — 5.27, Oslo 131.48 — 130.82, Paryż 23.85 — 23.91 — 23.79, Praga 18.40 — 18.45 — 18.35, Sztokholm 134.65 — 134.98 — 134.32, Zurych 120.95 — 121.25 — 120.65, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.95 — 27.75, Helsinki 11.58 — 11.52, Montreal 5.29 i pół — 5.27.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 4 maja

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, mące oraz egzekutywna sprzedaż otrąb. Pszenica, żyto, len, rzepaki obniżyły się w cenie. Tendencja naogół skłania się ku zniżce, usposobienie spokojne.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica: jednolita czerwona 29.25 — 29.50, zbiorowa czerwona 28.25 — 28.50, — jednolita biała 29.00 — 29.25, zbiorowa biała 28.25 — 28.50, żyto stand. I. 24.25 — 24.25.

Len 43.00 — 44.00, rzepak ozimy 46.00 — 47.00, rzepik letni 43.00 — 44.00.

Mąka pszenna razowa do 0—95 procent. 32.50 — 33.00.

Otręby żytnie 13.00 — 13.25, otręby pszenne grube 13.25 — 13.50, otręby pszenne średnie 12.00 — 12.50, otręby pszenne miałkie 13.75 — 14.00, otręby jęczmienne 13.50 — 13.75.

Kobieta w Rosji Sowieckiej

T. W. Czerniawina w swej książce o losie kobiety w Rosji Sowieckiej pisze:

„Już w więzieniu zetknęłam się z bardzo uproszczoną metodą w stosunku do kobiet, które należało „dla dobra państwa proletariatu" zesłać na katorgi.

Kiedy żona przyniosła dla swego męża „wałówkę" oświadczono jej:

— „mąż dostał 5 lat. Naszykujcie rzeczy na drogę. Ale, ale, obywatelko, wy też przyszykujcie się do drogi, — dostaliście 3 lata obozu koncentracyjnego. Za trzy dni macie zjawić się tu do odjazdu".

Wszystkie kobiety tej zazdrościły, bo: w więzieniu nie siedziała, sędzia śledczy nie męczył jej wyciągając zeznania, mogła należycie siebie i męża w daleką drogę wyprawić. Ale żadnej z nich do głowy nie przyszło, że ta została zesłana bez cienia jakiejkolwiek winy, lub nawet tylko oskarżenia".

Te kilka jaskrawych przykładów podanych w książce p. Czerniawinej o traktowaniu kobiety w Z. S. S. R. zupełnie wystarczą dla uświadomienia sobie całokształtu niewoli i bezbronności kobiety, jak też i reszty obywateli „raju na ziemi". przed wszechwładnym G. P. U., jego terorem i bezprawiem. Zresztą p. Czerniawina nie jest odosobniona w ocenie położenia kobiety i jej socjalnych praw, a właściwie jej bezprawia, na terenie Z. S. S. R. U J. Sołoniewicza, w jego książce „Rosja w Obozie Koncentracyjnym", która nawiasem mówiąc, w najbliższym czasie ma też ukazać się w polskim przekładzie, znajdujemy na str. 5 drugiego tomu kilka wierszy nie mniej charakterystycznych dla oceny położenia kobiety po drugiej stronie naszej tysiąc kilometrowej granicy:

„W osiemnastym roku rewolucji kobieta zmuszana jest do karmienia własną piersią prosiąt, a pensjonarki zaś podlegają masowym lekarskim oględzinom, celem ustalenia ich niewinności.

Zdawaćby się mogło, że fakty przytoczone powyżej zakrawają na jakiś ponury żart, że w wieku dwudziestym, jest wprost nie do pomyślenia gwałcenie i deptanie najelementarniejszego uczucia wstydliwości i podobne znęcanie się nad godnością osobistą człowieka, a szczególniej kobiety. Ale tak jest w rzeczywistości. Bolszewizm ma to do siebie, że, głosząc niby postęp, cofa się jednocześnie wstecz. Dążąc do nowych form gospodarki, zawraca na miejscu i staje przed przykładami gospodarowania znanymi jeszcze ze starożytnej historii. W rozpędzie ku budowie nowego „bezklasowego społeczeństwa" stwarza najgorsze formy niewolnictwa. Pozbawiwszy wszelkich praw swych obywateli, równouprawnia z nimi kobiety. Wyrzuciwszy piękne hasło: „dzieci — to kwiaty ziemi" — w rzeczywistości doprowadza do niezliczonych hord, zgłodniałych, zdziczałych, pozbawionych dachu i jakiegokolwiek dozoru „bezprizorników", wałęsających się po niezmierzonych obszarach swojej ojczyzny i likwidowanych za pomocą kulomiotów, lub „obozów koncentracyjnych".

O ile p. Czerniawina i J. Sołoniewicz w swoich dziełach opisują kobiety w Sowietach prześladowane i gnębione, to p. J. A. Ławrow w swej książce „W kraju eksperymentów" (Charbin, Wydawnictwo M. W. Zajcew), podaje typ kobiety faworyzowanej przez władze sowieckie i wysuwanej na kierownicze stanowiska „ruchu kobiecego".

P. Ławrow, zajmujący jako „spec" dość odpowiedzialne stanowisko w Ministerstwie skarbu Buriacko - Mongolskiej - Sowieckiej Republiki, otrzymał zaproszenie G. P. U. na akademię, urządzoną z powodu 10-lecia istnienia tej groźnej katowskiej instytucji. Wymigiwanie się od tak zaszczytnego zaproszenia byłoby zbyt ryzykowne, więc musiał przyjąć zaproszenie i właśnie podczas tego obchodu spotkał się z kobietą, która opisuje w swej książce (str. 136-137-138).

Oto jak wygląda ten typ „zasłużonej" z punktu widzenia bolszewików kobiety:

„Na podium weszła pani K., znana miejscowa działaczka ruchu kobiecego", której robota, najprawdopodobniej w zupełności odpowiadająca jej wewnętrznym przekonaniom. sprowadzała się do burzenia, za pomocą intensywnej agitacji, podstaw bytu patriarchalnej rodziny, do. według terminologii oficjalnej, „oswobodzenia kobiety z pęt" domowego ogniska, przestarzałych pojęć, burżuazyjnej moralności itd. — wszystko to pod przykrywką nęcącego hasła „kobiecej niezależności i udziału kobiety na równi z mężczyznami w sprawach kierownictwa nawą państwową".

„Ta wysoka postawna kobieta, licząca napewno około 35 lat, z dużymi oczami i pięknymi niegdyś rysami semickiej tawarzy, wyraziła chęć podzielenia się z obecnymi wspomnieniami ze swej pracy w czerezwyczaice.

Obecni prosili i p. K. zaczęła ze wszystkimi szczegółami opowiadać, jak podczas walk bratobójczych na Syberii, ona, wtedy piękna i młoda dziewczyna, dla wydobycia niezbędnych dla G. P. U. wiadomości, dotyczących dyzlokacji wojsk białych „kołczakowców" i „siemionowców", odwiedzała mieszkania i namioty białych oficerów, przepijała z nimi całe noce. należała, przechodząc z rąk do rąk, do każdego od kogo mogła tylko wydobyć jakąś tajemnicę wojskową lub ściśle poufny rozkaz i w ten sposóg zdobyte wiadomości komunikowała natychmiast G. P. U.

Słuchając tę kobietę, która bez cienia żenady opowiadała przed licznym audytorium o najintymniejszych momentach swego życia, nie chciałem wprost wierzyć własnym uszom, nie chciałem wierzyć w możliwość istnienia podobnego cynizmu.

Po zakończeniu audytorium nagrodziło p. K. rzęsistymi oklaskami, lecz ja strasznie zawstydzony ciągle myślałem o jej mężu, dość wybitnym i inteligentnym komuniście. który najprawdopodobniej był obecny na tym obchodzie.

W każdym razie zasługi p. K. zostały należycie ocenione i wkrótce została mianowana kierowniczka „ruchu kobiecego" całej buriacko - mongolskiej Republiki".

Wyjaśnienie posła dr. Zdzisława Strońskiego b. prezydenta m. Stanisławowa

Od b. prezydenta m. Stanisławowa posła dr. Zdzisława Strońskiego otrzymujemy następujące pismo:

Od kilku tygodni w pismach spółki Prasy Nowej we Lwowie a mianowicie w Wieku Nowym, Ekspresie Wieczornym i Niedziela Rano, pojawiały się artykuły omawiające moją działalność i postępowanie, jako prezydenta m. Stanisławowa. Były one tak nieprawdziwe, jaskrawo fałszywie naświetlające moją gospodarkę, że uważałem, iż milczenie jest jedyną odpowiedzią na podobne napaści, gdy jednak w dalszym napastowaniu mojej osoby, przekroczono już wszelki umiar i uczciwość, postanowiłem odpowiedzieć.

Zarzucono mi, że zubożyłem i zniszczyłem miasto. Gdy obejmowałem moje czynności zastałem miasto w nadzwyczaj ciężkich warunkach finansowych. Urzędnicy nie mieli wypłaconych poborów, emeryci miejscy, a także robotnicy Miejskiej Gazowni mieli duże zaległości w płacach. Wpływy miasta były zajęte przez Izbę skarbową z powodu nieuregulowania przez gminę zobowiązań od dłuższego czasu. Stan zadłużenia miasta wynosił ponad 10 milionów złotych. Od razu podjąłem pracę nad uporządkowaniem finansów miejskich. Wyrównałem w krótkim czasie zaległości w płacach tak czynnych urzędników i robotników, jak i emerytów. Przeprowadziłem akcję oddłużenia miasta i stan zadłużenia spadł obecnie na 7 milionów złotych, zostały ustalone i unormowane wszystkie zobowiązania gminy. Regulowałem też dawne zobowiązania wobec przedsiębiorców prywatnych. Jako jeden z przykładów podaję rzecz następującą: Jeden z przedsiębiorców p. Weingarten i spólnicy wykazał mi, że wykonał roboty kanalizacyjne, których koszt miał być pokryty z kredytów Fuduszu Pracy. Kredyty te zarząd gminy wbrew przeznaczeniu zużył na inne cele. Wyżej wymienione przedsiębiorstwo, aby dopełnić swych zobowiązań wobec robotników i dostawców, zaciągnęło szereg drogich pożyczek wekslowych, a wobec tego, że miasto nie pokrywało swoich zobowiązań, przedsiębiorstwo znalazło się wobec ruiny finansowej. Sprawy te również uregulowałem. W ciągu mego dwuletniego urzędowania zbudowano dwie hale targowe nową halę uboju cieląt i szklarnię, podjęto rozbudowę elektrowni, wykonano inwestycje w gazowni. W tym samym czasie zwiększono tabor miejski i przystąpiono do zorganizowania zakładu czyszczenia miasta. Wykonano dalsze prace nad zabrukowaniem i asfaltowaniem ulic. Założono zieleńce, uporządkowano zaniedbany plac Trynitarski i założono nowy park. Podjęto też prace nad poniechanym od wielu lat projektem budowy wodociągów. Wykonano wiele innych prac, których nie wyliczam. Miejska Komunalna Kasa Oszczędności nie pozostawała w żadnym stosunku zależności służbowej od gminy za mego urzędowania, gdyż ja zastałem zarząd komisaryczny w Kasie. Stawianie mi zarzutu w tych artykułach, że ja ponoszę jakąkolwiek odpowiedzialność z powodu niedopatrzenia jest świadomym kłamstwem. Kasa znalazła się w maju ubiegłego roku przez swą gospodarkę w takich warunkach, że nie mogła wypłacać wkładów posiadaczom książeczek oszczędnościowych. Zwrócono się do mnie o pomoc. Pomocy w staraniach o kredyty sanacyjne udzieliłem, i wspólnie z delegatem ministerstwa skarbu ś. p. profesorem Mianowskim uzyskaliśmy dla Kasy Oszczędności od maja do grudnia 1936 r. około 2 miliony złotych pomocy finansowej. I to tylko umożliwiło dalszą działalność Kasy i uratowało mieszkańców, którzy złożyli w Kasie swe oszczędności od ruiny. Stan strat spowodowanych poprzednią gospodarką wynosi przeszło milion złotych. Tak wygląda prawda o Kasie Oszczędności.

Te sprawy są w dochodzeniu prokuratorskim i sądowym dlatego na tym poprzestaję.

Oświadczam też, że nikomu nie uchybiłem w jego czci, ani też mnie nikt nie pociąga do żadnej odpowiedzialności, żadnej urzędniczce nie groziłem redukcją. Zwolniono tylko za mego czasu kilku pracowników z powodów służbowych: Ze Stanisławowa odchodzę sam i z własnej woli zgłosiłem rezygnację. Niesłychane zaś metody napaści, pozostawiam właściwej ocenie. — **Dr. Zdzisław Stroński** poseł na Sejm.

ZE SPORTU

WALNE ZGROMADZENIE L. K. T. I L. T. Ł.

W dniu 24 kwietnia 1937 odbyło się zwyczajne Walne Zgromadzenie Lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego i Lwowskiego Klubu Tenisowego. Po wysłuchaniu sprawozdania wydziału z czynności za rok 1936-37 — przyjęto wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie Wydziałowi na rok 1936-37 absolutorium, następnie zaś uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1937-38. — Przed przystąpieniem do wyborów, przewodniczący podał do wiadomości Walnego Zgromadzenia rezygnację dotychczasowego prezesa Towarzystwa płk. dypl. Dra Stanisława Künstlera z zajmowanego stanowiska, który ze względów służbowych opuścił Lwów, przenosząc się do Warszawy. — W uznaniu wybitnych zasług, jakie płk. dypl. dr. Stanisław Künstler oddał Towarzystwu w ciągu swojej pięcioletniej działalności na stanowisku prezesa — Walne Zgromadzenie uchwaliło przez aklamację mianować Go swym Członkiem Honorowym.

W wyniku przeprowadzonych wyborów, prezesem Towarzystwa na okres trzech lat został ppłk. Tadeusz Tomaszewski.

Następnie dokonano uzupełniającego wyboru czterech członków Wydziału, oraz wybrano trzech członków Komisji Rewizyjnej i Sądu Rozjemczego, wobec czego skład Wydziału Towarzystwa na rok 1937-38 jest następujący: prezes: ppłk. dypl. Tadeusz Tomaszewski, wiceprezesi: Władysław Kuchar, inż. Bronisław Waydowski, członkowie: inż. Stefan Błażyński, Marian Berezowski, prof. Bożydar Dąbrowski, Bolesław Frenkel, prof. Jan Kamiński, Florian Łowczyński, Adam Neuman, inż. Jerzy Reiss, Alfred Rudkowski, inż. Stanisław Ulenicki, Józef Wełeszczuk, mgr. Andrzej Wojtasiewicz; Komisja Rewizyjna: Jerzy Marski, Stanisław Miętus, Franciszek Zaremba; Sąd Rozjemczy: Dr. Witold Dżułyński, Franciszek Fuchs, Dr. Jerzy Wodzicki.

AUSTRALIA BIJE MEKSYK 4:1

W meczu tenisowym o puchar Davisa — Australia pokonała Meksyk 4:1. Ostatniego dnia Quist pokonał Tapia 6:2, 6:4, 4:6, 6:3, a Mograth oddał punkt bez walki Reyesowi.

AMERYKA BIJE JAPONIĘ 5:0

Drugi mecz tenisowy o puchar Davisa w strefie amerykańskiej pomiędzy Ameryką i Japonią, wygrała Ameryka 5:0. W drugim dniu para Budge — Gene Mako, wygrała z parą japońską Yamagishi — Nakano 6:0, 6:1, 6:4. W trzecim i ostatnim dniu Budge wygrał z Yamagishi 6:2, 6:2, 6:4, a Paker — Pajkowski pokonał Nakano 6:0, 6:0, 6:2.

POLSKA PRZEGRYWA Z FRANCJĄ NA MISTRZOSTWACH EUROPY W KOSZYKÓWCE

W poniedziałek wieczorem rozpoczęły się w Rydze mistrzostwa Europy w koszykówce. Polska rozegrała pierwszy mecz z reprezentacją Francji, przegrywając po ostrej i niesłychanie zaciętej walce nieznacznie — 29:24. Inne wyniki techniczne pierwszego dnia przedstawiają się następująco: Litwa Włochy 22:20, Łotwa — Czechosłowacja 44:11, Estonia — Egipt 44:15.

W przededniu wiosennych zawodów konnych

Tegoroczne zawody konne urządzane w ramach meetingu popularnego Polskiego Związku Jeździeckiego, a organizowane przez Małopolski Klub Jazdy Konnej i Oddział Konny Sokoła-Macierzy na terenach tego ostatniego, przynoszą niezmiernie ciekawy i urozmaicony program konkurencji jeździeckich:

Biegi w terenie, na przełaj i od punktu do punktu, powinny znaleść wielu zwolenników wśród publiczności lwowskiej, wśród której wyścigi przeszkodowe na torze cieszą się popularnością. Zasadniczo biegi na przełaj (cross Cantry), będące wzorem późniejszych wyścigów przeszkodowych (steeple-chase) różnią się jedynie tym, że są rozgrywane w terenie na przeszkodach naturalnych a jeźdzcami są wyłącznie amatorzy (nie żokeje zawodowi). Biegi te będą rozgrywane w czwartek i sobotę rano w terenie, z finishem koło cegielni nad Łyczakowem.

Do następnego działu konkurencji będą należały Konkursy skoków przez przeszkody rozgrywane przez wszystkie cztery dni zawodów po południu (po trzy różne konkursy dziennie), między którymi prawie połowę stanowią konkursy zarezerwowane wyłącznie dla pań i jeźdźców cywilnych. Dzięki takiemu programowi wpłynęły zapisy nienotowanej dotychczas we Lwowie liczby zawodniczek i zawodników cywilnych, znanych ze swych startów w Warszawie i Zakopanem.

Ostatnim rodzajem konkurencji, to Konkurs Ujeżdżania, stanowiący wyższy szczebel techniki i rutyny jeździeckiej. Konkurs ten składać się będzie z dwóch części: „A" t. zw. próby na czworoboku, to jest samego ujeżdżania konia na ograniczonym terenie na ujeżdżalni i próby „B", przebiegu posłuszeństwa, w której zostaje sprawdzone panowanie jeźdźca nad koniem w terenie i na przeszkodach. Ile ciekawych momentów stwarza ta konkurencja, mogą powiedzieć nieliczni zeszłoroczni obserwatorzy tego po raz pierwszy rozgrywanego konkursu ujeżdżania.

Jeżeli chodzi o zapisy, to przewyższają one liczbę koni zapisanych w roku ubiegłym. Wśród jeźdźców zobaczymy my asów z całej Polski, a przede wszystkim Olimpijczyków. Z jeźdźców cywilnych musimy wymienić plk. s. s. Römmla, p. Wickenhagenia, hr. Roztworowskiego, p. Strzeszewskiego, panie: Osserową, Rozwadowską, Kraińską, Wodzińską, Meysztowiczówna i szereg innych nie startujących dotąd we Lwowie.

Dla zorientowania się w szczegółach podajemy program:

czwartek 6 maja godz. 8 w terenie: bieg od punktu do punktu, dystans 3000 m. Bieg na przełaj, dystans 4000—5000 m. Godz. 14 na boisku S. M. ul. Cetnarowska 17: Konkurs dla Pań i jeźdźców cyw. (przeszkody do 1.10 m.). Konkurs dla Pań (przeszk. do 1.00 m.). Konkurs Młodego Pokolenia.

Piątek 7 maja godz. 8 na boisku S. M. Pokaz konia wierzchowego. Konkurs Otwarty (przeszk. do 1.20 m.). Konkurs dla Pań i Jeźdz. Cyw. (przeszkody do 1.10 m.). Bieg Myśliwski Młodego Pokolenia zakończony łapaniem lisa.

Sobota 8 maja godz. 8 w terenie: Bieg od punktu do punktu Młodego Pokolenia. Dyst. 2000—3000 m. Bieg od punktu do punktu (ciężki). Dyst. 3000—4000 m. Bieg na przełaj (ciężki). Dyst. 6000—7000 m. Godz. 14 na boisku S. M. Konkurs Otwarty (przeszk. do 1.20 m.). Konkurs Parami (przeszk. do 1.10 m.). Konkurs Szybkości dla Pań.

Niedziela 3 maja godz. 8 na boisku S. M. Konkurs Ujeżdżania Konia o nagrodę Miasta Lwowa i Miejskiej Kasy Oszczędności. Próba „A". Godz. 14: Próba „B" w skokach przez przeszkody. Konkurs Szybkości dla Pań i Jeźdźców Cyw. (przeszk. do 1.20 m.). Konkurs o nagrodę Kasyna Narodowego (przesz. do 1.40 m.).

Zniżki kolejowe na Wystawę Paryską

Ministerstwo Komunikacji zawiada mia, że osoby, udające się na Międzynarodową Wystawę w Paryżu 1937 r. i powracające z tej Wystawy będą mogły korzystać z następujących ulg.

Przy przejazdach indywidualnych zarówno z Polski, jak i tranzytem przez Polskę, podróżni korzystają z ulg 33 proc. na przejazdach od dowolnej stacji P. K. P., lub dowolnego punktu granicznego do jednego z punktów granicznych polsko-niemieckich oraz do punktu granicznego pod Zebrzydowicami i z powrotem na podstawie imiennej karty stałego wstępu na Wystawę. („Carte de legitimation").

Grupy podróżnych z Polski złożonych conajmniej z 60 osób zaopatrzonych w karty stałego wstępu na Wystawę mogą korzystać przy przejazdach od dowolnej stacji P. K. P. do jednego z punktów granicznych polsko - niemieckich oraz do punktu granicznego pod Zebrzydowicami i z powrotem z ulgi 50 proc. po złożeniu podania najmniej na 14 dni przed zamierzonym wyjazdem do tej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w obrębie której leży stacja wyjazdu.

Ulgi powyższe będą stosowane dopiero w terminie od dnia 15 maja do dnia 15 listopada 1937 r. (mimo odmiennego terminu podanego w kartach wstępu na Wystawę) z tym, że przejazd „z powrotem" musi być ukończony w ciągu 60 dni od daty stempla kasy biletowej na przejazd pierwotny (na Wystawę).

Ulgi te w drodze z powrotem mogą być stosowane jedynie pod warunkiem stwierdzenia na karcie, że posiadacz zwiedził Wystawę.

Z prasy Ziem Poł.-Wschodnich

O JĘZYK POLSKI W CERKWIACH

Redakcja „GrekoKatolicka" (organ Polaków wyznania grecko-katolickiego) zamieściła list otwarty do X. X. biskupów obrządku gr.-katol. w sprawie używania języka polskiego w cerkwiach, w których modlą się Polacy. Poniżej zamieszczamy zakończenie tego b. charakterystycznego listu:

„Imieniem półmilionowej polskiej grupy greko - katolików diecezji: przemyskiej, lwowskiej, stanisławowskiej i Administracji Apostolskiej Łemkowszczyzny, zwracamy się do naszych Najprzewielebniejszych Księży Biskupów, a w pierwszym rzędzie do Jego Ekscelencji Księdza Metropolity hrabiego Andrzeja Szeptyckiego z gorącą prośbą i petycją, o łaskawe polecenie swym podwładnym księżom proboszczom, by zechcieli stosować się do życzeń swoich parafian polskiej narodowości, w szczególności, by usunęli niezwłocznie nasze narodowe i językowe upośledzenie w Cerkwi, wprowadzili ściśle według procentu narodowościowego — (zgodnie ze statystyką) polskie kazania w cerkwiach tych parafij, gdzie znajduje się większość greko - katolików Polaków. Tam zaś, gdzie polsko - języczna ludność grecko - katolicka znajduje się w mniejszości, by dla niej, choć kilka razy w miesiącu głoszono w cerkwi polskie kazania i nabożeństwa dodatkowe. Ponieważ według statystyki urzędowej co siódmy greko - katolik jest polskiej narodowości, względnie podał polski język ojczysty, przeto w myśl zasad chrześcijańskiej sprawiedliwości, należą się nam w co siódmej cerkwi polskie kazania i nabożeństwa dodatkowe oraz także polskie urzędowanie w gr. - kat. urzędach parafialnych.

Jesteśmy głęboko przekonani, że o naszym dotychczasowym pokrzywdzeniu w cerkwi nie są nasi Najprzewielebniejsi Arcypasterze powiadomieni. Dlatego też ośmielamy się niniejszym wystosować ten apel i prośbę, by tym łatwiej i tym pewniej dotarły do Ich Ekscelencji. — Znamy wielkoduszność naszych Władyków. W szczególności Ksiądz Metropolita Szeptycki będąc sam polskiego pochodzenia, zapoczątkował jeszcze przed wojną przyznanie należnych nam językowych praw w Cerkwi. Początek był zrobiony i pierwsze listy pasterskie rozległy się z cerkiewnych kazalnic przed wojną po polsku.

Wierzymy, że tym bardziej, po uzyskaniu niepodległości i we własnym naszym Państwie doczekamy się urzeczywistnienia naszych praw językowych, że Najprzewielebniejszy Ksiądz Metropolita poprowadzi rozpoczęte dzieło sprawiedliwości do końca i skłoni również inne diecezje, zwłaszcza przemyską, mającą przeważnę liczbę gr. - kat., polsko - języcznej ludności, do wprowadzenia z powrotem w polskich grecko - katol. parafiach polskich kazań. Apel ten kierujemy z synowskim przywiązaniem i przekonaniem, że zostanie przez naszych Najdostojniejszych Arcypasterzy wysłuchany".

Apel ten jest chyba w 100 procentach uzasadniony.

NIE DAWAĆ PRZEKRĘCAĆ NAZWISK!

„Pobudka" — czasopismo społeczno - gospodarcze Podkarpacia porusza bardzo doniosłą w naszej dzielnicy sprawę:

„W Małopolsce Wschodniej, gdzie rodziny polskie od wielu wieków, jak dawno sięgają pierwsze historyczne wiadomości o dziejach tej ziemi, mieszkają obok rodzin ruskich, trafiają się dziś wielokrotnie nazwiska takie jak „Petrowycz" zamiast pierwotnego „Piotrowicz", „Ustryckij", zamiast „Ustrzycki", „Dykij" zamiast „Dzik", „Dnistrianskij" zamiast „Dniestrzański", „Biłyj" zamiast „Biały" i wiele podobnych. Przyczyną takiego przekręcania nazwisk polskich była za czasów zaborczych albo nieznajomość zasad pisowni polskiej i chęć uproszczenia sobie trudności w wymawianiu tych nazwisk o wyraźnie polskim brzmieniu, jak to było pod zaborem niemieckim — albo też dążność do wynaradawiania rodzin polskich, praktykowana przez osoby urzędowe innej narodowości, prowadzące metryki. — Takimi urzednikami stanu cywilnego za czasów zaboru austriackiego byli u nas, a są i obecnie, także księża grecko - katoliccy.

Zdarzało się, że jakiś Polak rzym. - katol. nazywający się dajmy na to Bielecki, miał daleko do swojego kościoła, a więc po przyjściu na świat dziecka u takich Bieleckich, kumowie nieśli młodego obywatela do chrztu do miejscowej cerkwi. Ksiądz grecko-katolicki dziecko ochrzcił, zapisał je do księgi metrykalnej, ale jakoś „zapomniał" posłać do właściwej parafii rzymsko - katolickiej przepisowy papierek urzędowy z zawiadomieniem o tym chrzcie. A kiedy później trzeba było zapisać dziecko do szkoły — pokazało się, że nasz młody „Bielecki" ma w swojej metryce wypisane nazwisko „Biłeckij". I tak rodzice byli Bieleccy wyznania rzymsko - katolickiego, a syn otrzymał metrykę, w której czarne na białym było wypisane, że nazywa się Biłeckij i jest greko - katolikiem. Ojciec i matka kręcili głowami, bo się im ta zmiana jakoś „nie widziała", ale wśród rozlicznych kłopotów nie mieli czasu i pieniędzy, aby starać się o sprostowanie urzędowe takiego błędu. Bo to i podanie trzeba było pisać, a nalepić stemple, nachodzić się nie mało po urzędach".

W dalszym ciągu „Pobudka" przypomina, że w 1936 r. Min. Spr. Wewn. wydało zarządzenie o sprostowaniu pisowni nazwisk polskich i pisze:

„Wystarczy, aby osoba chcąca uzyskać urzędowe sprostowanie skażonego nazwiska na właściwe, czysto polskie, wniosła do swojego Starostwa prośbę na piśmie, albo nawet — w razie trudności z napisaniem podania — zgłosiła się w Starostwie z ustną prośbą o takie sprostowanie. Trzeba tylko dołączyć do takiej prośby swoją metrykę albo jej uwierzytelniony odpis, lub też wyciąg metrykalny. A jak nie można wydobyć z urzędu parafialnego swojej metryki, to wystarczy napisać w podaniu, gdzie się było ochrzczonym. Podania o sprostowanie nazwiska, mogą być również zbiorowe. Ojcowie rodzin powinni prosić także o sprostowanie nazwisk w metrykach swoich dzieci.

Także same władze i urzędy, przy różnych czynnościach, stykając się w urzędowaniu z osobami narodowości polskiej o skażonych nazwiskach, mają zwracać uwagę takich osób na właściwe brzmienie ich nazwisk i pouczać w jaki sposób mogą bez trudu uzyskać ich sprostowanie.

Nie wątpimy, że poruszona tutaj sprawa zainteresuje niejednego z Naszych Czytelników i Przyjaciół. Warto też wspomnieć o niej temu i owemu ze znajomych, który posługuje się dziś przekręconym nazwiskiem.

Kiedy zaś dziecko rodziców obrządku rzymsko - katolickiego zostało wskutek dużej odległości od kościoła parafialnego ochrzczone w pobliskiej cerkwi, to nie zapomnijmy, przy nadarzającej się sposobności powiedzieć o tym proboszczowie swojej parafii rzymsko - katolickiej. Nie zaszkodzi bowiem przekonać się i upewnić, czy takie dziecko zostało wpisane do księgi metrykalnej swojej właściwej parafii.

Niech nam nie przepadają dusze".

JESZCZE O PRZYSZŁYM PREZYDENCIE STANISŁAWOWA

„Kurier Stanisławowski porusza jeszcze raz sprawę wyboru przyszłego prezydenta m. Stanisławowa, pisząc na marginesie ostatniego posiedzenia stanisławowskiej Rady miejskiej, że —

„odbyło się ono w atmosferze ogólnego uspokojenia, co należy w głównej mierze przypisać tej okoliczności, że radni miejscy będąc w żywym kontakcie z ludnością miasta — podobnie jak i ona — odnoszą się z dużą sympatją i uznaniem do osoby wiceprezydenta miasta p. mgra Fr. Kotlarczuka, który kieruje Zarządem miejskim. Oczywiście sprawa następstwa na fotelu prezydialnym była przedmiotem dyskusji wśród licznie reprezentowanych na tym posiedzeniu ugrupowań radzieckich.

Możemy ogólnie tylko stwierdzić, że jedynym wysuwanym na to stanowisko kandydatem jest p. wiceprez. Kotlarczuk, który w czasie swej długoletniej pracy w naszym Samorządzie, umiał zawsze pogodzić interesy i dobro miasta z interesami ludności, doceniając przy tym znaczenie czynnika obywatelskiego jako aktywnej wartości w życiu i rozwoju miasta".

Intratny zawód w Chinach

Do serji błędnych wyobrażeń o Chińczykach dochodzi dość rozpowszechniony w Europie pogląd, że specjałem kuchni chińskiej są nieświeże jaja. Nic fałszywego nad takie mniemanie, które powstało stąd, że Chińczycy spożywają jaja specjalnie konserwowane. Chińczycy odznaczają się specjalną wrażliwością na punkcie świeżości jaj. Ponieważ produkcja jaj w Chinach przekracza wielokrotnie zapotrzebowanie własnego rynku, przerabia się nadmiar jaj, gromadzony w specjalnych składnicach na proszek, zużywany w piekarniach i cukierniach do wyrobu ciastek. W fabrykach produkujących proszek z jaj, znajduje zatrudnienie kilka tysięcy dziewcząt chińskich, których zadaniem jest rozbijanie jaj i badanie powonieniem ich świeżości. Jedna dziewczyna robija i bada w ciągu dnia około 1.600 jaj. Nieświeże jaja, odznaczające się bodaj najlżejszym zapachem, są usuwane, reszta zaś wędruje do specjalnych olbrzymich kadzi, gdzie ulega wysuszeniu i przeróbce na proszek, stanowiący ważny artykuł eksportowy. Głównym centrum tego przemysłu jest Szaghai, gdzie przerabia się dziennie około 5 milionów jaj.

Najczulszym powonieniem odznaczają się tak zwane kontrolerki, których zadaniem jest badanie zawartości kadzi. Kontrolerka potrafi z setek jaj rozbitych w kadzi wywąchać nieświeże i w ostatniej chwili usunąć je z masy przeznaczonej na sproszkowanie.

Największa perła

Największą od kilkudziesiątek lat perlę złowiono przed kilku tygodniami w Port Darwin w Australii północnej. Perlę tę, mającą kształt gruszki, długości 2 cm., znalazł pewien malajczyk, zatrudniony w przedsiebiorstwie połowu pereł w Port Darwin. Perla jest bez najmniejszej skazy, wartość jej wynosi około 1000 funtów, to jest 30 tysięcy złotych.

Wiadomości bieżące

5 maja 1937

Środa
Piusa
Jutro: Wnieb. Pańskie
Wschód słońca 3·59
Zachód „ 19·7

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — **WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.**

———

— BIURO OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO WE LWOWIE. — **Biuro Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się przy ulicy Bourlarda 5, II. piętro. Godziny przyjęć wyznaczone zostały między godziną 9 a 13 i od 17 do 20. Numery telefonów biura: 110-45 i 111-24.**

———

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Środa, dnia 5 maja, godz. 7.30 wiecz. „Podwójna buchalteria“ z Adolfem Dymszą.

Czwartek, dnia 6 maja, godz. 3.30 pop. ceny najniższe „Profesja pani Warren“. — Godz. 7.30 wiecz. „Podwójna buchalteria“ z Adolfem Dymszą.

Piątek, dnia 7 maja, godz. 7.30 wiecz. „Podwójna buchalteria“ z Adolfem Dymszą.

Sobota, dnia 8 maja, godz. 7.30 wiecz. „Podwójna buchalteria“ z Adolfem Dymszą.

Niedziela, dnia 9 maja, godz. 3.30 pop. ceny najniższe „Profesja pani Warren“. — Godz. 7.30 wiecz. „Podwójna buchalteria“ z Adolfem Dymszą.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(dawn. Teatr Rozmaitości, ul. Rutowskiego)

Środa — godzina 15.30 po południu — „Radziwiłł Panie Kochanku“ (tylko dla wojska).

Środa — godzina 19.30 wieczorem — „Niecałowana żonka“.

Czwartek — godzina 15.30 po południu, „Matura“.

Czwartek — godzina 19.30 wieczorem — „Niecałowana żonka“.

Piątek — godzina 20.00 wieczorem — „Wieczór tańca, pieśni i humoru“.

Sobota — godzina 15.30 po południu — „O dwóch takich, co ukradli księżyc“.

Sobota — godzina 20.00 wieczorem — „Wieczór tańca, pieśni i humoru“.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Parada miłości“. W gł. roli Jonette Mac Donald i Maurice Chevalier.
ATLANTIC: „Legia zatraceńców“.
CASINO: „Płomienne serca“.
CHIMERA: „Moskwa — Szanghaj“.
EUROPA: Sonia Henie — „Jedna na milion“.
GLORIA: I. „Anna Karenina“ z Gretą Garbo — II. „Kryjówka szczęścia“.
GRAŻYNA: „Będzie lepiej“ — Szczepko i Tońko — oraz dodatki.
KOPERNIK: „Droga do sławy“ (Frederic March, Lionel Barrymore, June Lang i Warner Baxter).
MARYSIEŃKA: „Brutal“.
METRO: „Zbrodnia i kara“ oraz „Ja mam temperament“.
MUZA: „Romeo i Julia“.
PALACE: „Jej wysokość tańczy walczyka“.
PAN: „Król kobiet“.
PAX: „Anthony Adverse“ — w gł. roli Fredric March.
RAJ: „Rose Marie“ — operetka z Mac Donald.
STYLOWY: „Sam Dosworth“ oraz rewia.
ŚWIT: „Władca podwodnego świata“ i kolorówka.
TON: „Niezwyciężony Bill“.
UCIECHA: „Pod dwiema flagami“ i rewia.

———

Nowy list w sprawie emerytów

W odpowiedzi na list pana Dunki w sprawie emerytów umieszczony w „Dzienniku Polskim“ z dnia 28 ub. miesiąca, otrzymujemy następujący list od prezesa Okręgu Zrzeszenia emerytów państwowych we Lwowie:

Właściwie to my się zgadzamy, bo i p. Dunka potępia artykuł 25 noweli emerytalnej, broniąc praw zarobkowania dla emerytów, jak i ja, co zaraz na samym wstępie mego artykułu z dnia 22, umieściłem.

Ale cóż z tego, skoro pan Dunka zanim przeczytał mój artykuł zapomniał o tym ustępie i walczy z wiatrakami o prawo zarobkowania. Ale w tym sęk, że najbardziej piekącą jest sprawa zniesienia dekretu emerytalnego, bo to przynosi zaraz korzyść najgorzej uposażonym emerytom. Przed tym argumentem muszą pójść w kąt wszelkie inne żądania i życzenia emerytów.

To jest logika faktów z którą się wszyscy muszą liczyć. Niektóre jednostki tak jednak zapatrzone są w swoje interesy, że nie chcą wiedzieć o boleściach innych ludzi i zarzucają innym brak logicznego myślenia.

Jeśli ktoś zachoruje na dżumę a równocześnie ma absces na nodze, to wezwany lekarz nie będzie się brał do abscesu, ale zajmie się dżumą. Chodzi o to, by nie 2000 klaskało, ale żeby klaskało 190 tysięcy albo i wszyscy.

Tak samo w państwie całym klaska dzisiaj 10 proc. narodu, a najtęższe głowy silą się nad tym, by klaskał cały naród.

Pan mi zarzuca brak znajomości form w prowadzeniu polemiki, coś Pan napomknął o wersalskości. Mówi Pan o wersalskiej kulturze, a pojmuje ją Pan w ten sposób, że krzywda zarobkowania powinna być dominującym zjawiskiem dla wszystkich, a nie chce Pan wiedzieć o tych emerytach, którym grozi, a może których gnębi zwierzęcy głód.

Pan stawia pod znakiem zapytania moją znajomość spraw emerytalnych, a czy Pan był bodaj na jednym zjeździe, na jednym zebraniu lub na jednym wiecu tutaj na prowincji, podczas których nie jedno można usłyszeć, jak n. p. w Rawie Ruskiej, gdzie wdowa po emerycie zapytała mnie, kiedy dekret będzie cofnięty, bo nadchodzi zima, ona nie może już z biedy wytrzymać. Pytam, ile pani obcięli z poborów, i usłyszałem na to odpowiedź: „przedtem miałam 28 zł., a po obcięciu mam 14 zł. 32 grosze“.

I Pan przyklaskuje odrzuceniu noweli i Pan żąda wyszukanej polemiki.

Forma przed argumentem nędzy musi ustąpić. Obrazić ani dotknąć Pana nie mam zamiaru, piszę ten list, jak i tamten jako Prezes Okręgu emerytów, na ich życzenie i za ich wyraźną aprobatą. Przyznaję, że to mój system polemiki i dopóki to będzie moim obowiązkiem t. j. dopóki będę prezesem emerytów każdego wychylającego się nie w porę z swoimi żądaniami jednakowo potraktuję.

Naostatku poczęstował Pan Towarzystwo któremu mam zaszczyt przewodniczyć życzeniem wyrażonym publicznie skreślenia Pana z pocztu naszych członków. Chciał Pan zapewne przez to upokorzyć nasze Towarzystwo. Ustąpienie Pańskie przyjąć musimy i ze swej strony wyrażamy żal, żeśmy stracili członka, który zapisał się dnia 2. kwietnia 1937, zapłacił wpisowe 50 gr. i wkładkę miesięczną 25 groszy czyli razem 75 gr. Płakać za tym nie będziemy, gdy nas Pan opuścił. Wszystko dobrze, co się dobrze kończy...

STANISŁAW BEŁZOWSKI
prezes Okręgu em. pracowników państwowych

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Na marginesie afery maturalnej

Ze sfer społeczeństwa na terenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego zapytują dlaczego tak wielką krzywdę wyrządzono młodzieży, która stojąc u kresu ośmioletniej i żmudnej pracy, została narażona na moralne katusze wskutek lekkomyślności i niedbalstwa miarodajnych czynników szkolnych.

Bo, lekkomyślnością i niedbalstwem należy nazwać system panujący w Kuratorium Lwowskim, jeżeli do tematów maturalnych mogli mieć dostęp ludzie tego pokroju co magister Raczek.

Jeżeli do tematów tych przywiązuje się tak wielką wagę, to należało je trzymać przed wysłaniem w przechowaniu nawet choćby samego Kuratora i nie dopuścić do tego, aby przez lekkomyślność urzędnika niszczyć moralnie młodzież, która w niepewności o jutro uległa dzisiaj zupełnej depresji.

Za tą krzywdę wyrządzoną niedbalstwem, należałoby pociągnąć do najsurowszej odpowiedzialności nie tych, którzy tematy sprzedali, lecz tych, którzy tematy wydali i tych, którzy tajemnicy tematów przed wysłaniem nie potrafili ustrzec.

OBSERWATOR

Wyniki zbiórki na Dar Narodowy Trzeciego Maja

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej komunikuje, że zbiórka do puszek Daru Narodowego Trzeciego Maja, przeprowadzona w dniu 2 i 3 maja b. r. we Lwowie, według obliczeń do wieczora do dnia 3 maja, dała kwotę 6.295 zł. 37 gr. — Znaczna ilość puszek dotąd jeszcze nie jest zwrócona.

———

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „KAIR“. — Przepiękne miasto u wrót pustyni.

———

— WYSTĘPY ADOLFA DYMSZY W TEATRZE WIELKIM. Codziennie wieczorem w Teatrze Wielkim występy znakomitego artysty Adolfa Dymszy w świetnej komedii muzycznej p. t. „Podwójna buchalteria“. — Komedia ta cieszy się niebywałym powodzeniem, o czym świadczy codziennie wypełniona po brzegi widownia oraz burze oklasków rozbawionej publiczności przy odsłoniętej scenie. — Obsada premierowa, reżyseria J. Strachockiego, kierownictwo muzyczne J. Munda, dekoracje O. Rexa.

— POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE „PROFESJI PANI WARREN“. We czwartek 6 i w niedzielę 9 maja w Teatrze Wielkim po raz pierwszy i drugi jako przedstawienie popołudniowe znakomita sztuka G. B. Shawa p. t. „Profesja Pani Warren“ w obsadzie premierowej. — Najniższe ceny miejsc.

— LUCIENNE BOYER W TEATRZE WIELKIM. Lucienne Boyer, wszechświatowej sławy pieśniarka (diseuse) — w przejeździe do Budapesztu — wystąpi tylko jeden raz w Teatrze Wielkim dnia 10 naja b. r. w swym przebojowym repertuarze wraz ze wspaniałą własną orkiestrą jazzową. — Bilety już do nabycia w kasie Teatru Wielkiego oraz w magazynie nut Seyfartha, ul. Akademicka 6.

— WIECZÓR TAŃCA, PIEŚNI I HUMORU. Niezwykłe zainteresow. budzi zapowiedziany „Wieczór tańca, pieśni i humoru“ który odbędzie się w Powszechnym Teatrze Żołnierza w piątek 7-go i w sobotę 8-go maja o godz. 8-mej wieczorem.

Dwa te wieczory będą niezwykłą atrakcją tak dla bywalców, jak i niebywalców teatru ze względu na Imci Pana Strończa, Adolfa Fleischera i pieśniarki Love Short, znanych z radia. W programie nietylko aktualne satyry, cięte dowcipy i oryginalne piosenki, ale i piękne ewolucje taneczne niezrównanej 12-letniej primaballeriny Basi Bittnerówney.

Pamiętajcie! — tylko dwa wieczory.

Dochód przeznaczony na budowę Domu Żołnierza, który prawie że jest na wykończeniu. Przedsprzedaż biletów w kasie teatru, ul. Rutowskiego 22 w godzinach 10—13 i 17—20.

— „KLUB KAWALERÓW“ W POWSZ. TEATRZE ŻOŁNIERZA. Powsz. Teatr Żołnierza przygotowuje perłę naszej literatury komediowej pt. „Klub kawalerów“ M. Bałuckiego, którą wystawi z okazji 100-lecia urodzin autora.

W przedstawieniu biorą udział najlepsze siły teatru z pp. Szpączyńską, Czajkowską, Barczewską, Ratschką, Rewskim, Dydą, Gnaedingerem i Wołowskim na czele. — Prócz nich wystąpi gościnnie doskonała artystka teatrów warszawskich, ostatnio „Reduty“ p. Helena Bożewska w swej popisowej roli Jadwigi.

Sztukę reżyseruje niestrudzony p. T. Wołowski, który zamierza dać komedii ściśle wierne tło epoki Kostrzewskiego.

Premiera już w przyszłym tygodniu.

———

— STANISŁAW HR. BADENI złożył — jak corocznie — na Dar Narodowy Trzeciego Maja kwotę 1.000 zł. — Hojnemu Ofiarodawcy składamy najserdeczniejsze wyrazy podziękowania.

———

— ZGODNIE Z POSTANOWIENIEM KOMITETU OBYWATELSKIEGO OBCHODU ŚWIĘTA PAŃSTWOWEGO — Trzeciego Maja, dodatkowa zbiórka uliczna do puszek na Dar Narodowy, odbędzie się w dniu 6-go maja b. r. we czwartek. Puszki legitymacje i odznaki wydaje Komitet we środę, dnia 5-go maja b. r. w godzinach od 9-tej do 14-tej i od 17-tej do 20-tej w Domu Oświatowym T. S. L. przy ul. Czarnieckiego 1, II. p. — Uprasza się Organizacje o zgłaszanie osób chętnych do zbiórki.

———

— JUBILEUSZ 70-LECIA TOW. LEKARZY POLSKICH WE LWOWIE. W roku bieżącym mija 70 lat od chwili założenia we Lwowie Towarzystwa Lekarzy Polskich. — Równocześnie Lwowskie Towarzystwo Lekarskie święci 60-lecie swego istnienia. Z tej okazji, jak również z okazji poświęcenia nowowybudowanego Domu Lekarskiego, odbędzie się w dniu 9 b. m. specjalna uroczystość w Domu Lekarza przy ul. Marii Konopnickiej l. 3, o godzinie 11-tej przed południem.

———

———

— ODCZYT P. T. POSTAĆ BŁOG. ANDRZEJA BOBOLI NA TLE DZIEJÓW NARODU POLSKIEGO wobec zapowiedzianej kanonizacji, odbędzie się staraniem Akademickiego Związku Katolickiego i stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, 7-go Maja b. r. o godzinie 19 w sali Collegium Maximum Uniwersytetu Jana Kazimierza (wejście od ul. Kościuszki). Ponieważ odczyt będzie wygłoszony przez Ks. Dr. Jana Poplatka T. J., autora biografii o Błog. Andrzeju Boboli, specjalnie przygotowanej na Jego Kanonizację dla Kongregacji Rzymskiej, tym większe powinien wzbudzić zainteresowanie, tak wśród inteligencji, jak i całego naszego katolickiego społeczeństwa. Wszyscy chyba zechcą się zapoznać bliżej z życiem Naszego Orędownika przed Tronem Boga.

Przy wejściu dobrowolne datki na cele stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

— SEKCJA MECHANIKÓW POLSKIEGO TOW. POLITECHNICZNEGO oraz Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich, Oddział we Lwowie, zawiadamiają uprzejmie, że we środę dnia 5 maja 1937 r. odbędzie się w sali wykładowej III. w Laboratorium Maszynowym Politechniki Lwowskiej przy ulicy Ujejskiego 5, zebranie, na którym p. inż. Wiktor Wiśniowski wygłosi odczyt p. t.: „Metody badania węgla dla celów dwugazu“.

Początek o godzinie 18.30. — Goście wprowadzeni przez Członków, mile widziani.

— POLSKIE TOW. POLITECHNICZNE we Lwowie, zawiadamia uprzejmie, że staraniem S. A. R. P-u Oddz. we Lwowie, we środę, dnia 5 maja 1937 r. o godzinie 18.30 w sali P. T. P., ul. Zimorowicza 9, odbędzie się odczyt p. Inż. Tadeusza Wróbla p. t.: — „Strefy ciążenia miejskich linii komunikacji zbiorowej“.

Goście wprowadzeni przez Członków i Studenci Wyższych Uczelni mile widziani.

———

— AKADEMIA ŻAŁOBNA dla uczczenia pamięci Karola Szymanowskiego, urządzona staraniem Polsk. Tow. Muzyki Współczesnej, wraz z Lw. Zawod. Zw. Art. Plastyków i Pol. Zw. Zaw. Literatów, odbędzie się w niedzielę 9 maja, o godzinie 12 w południe, w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego. W programie najcelniejsze utwory mistrza w wykonaniu pp. D. Bandrowskiej (śpiew), M. Marco (skrzypce), L. Muenzera (fortepian), E. Steinbergera (akompaniament), oraz mieszanego chóru „Lutnia“ pod Dyrekcją J. Kołaczkowskiego. Dla umożliwienia udziału w żałobnej uroczystości jak najszerszym warstwom społeczeństwa, ustanowiono bardzo niskie ceny wstępu (od 35 groszy).



INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

— ARTYŚCI BYŁEJ „WESOŁEJ LWOWSKIEJ FALI" NA RZECZ „DOMU ŻOŁNIERZA". Ogromne zainteresowanie wzbudziła wśród lwowskich bywalców teatralnych zapowiedź dwu wieczorów artystycznych, które odbędą się w piątek i w sobotę bieżącego tygodnia na scenie Teatru Rozmaitości. Wiadomość o tych wieczorach zelektryzowała publiczność lwowską, ze względu na łaskawy współudział ulubionych artystów b. Wesołej Lwowskiej Fali pp. „Untenbauma", „pana Strońcia", Lowe Short ii.

— NAJWESELSZĄ KOMEDIĘ TEGO ROKU P. T. „SPRZEDAWCA TRAKTORÓW", z królem komików Joe Brownem w roli głównej, wyświetla od dziś kino „Ton" w pasażu Mikolascha i oto oryginalne głosy gwiazd filmowych. Buster Keaton, po oglądnięciu tej komedii oświadczył: „nie śmiałem się nigdy ani w życiu, ani na ekranie, ale ta komedia zmusiła mnie do tego". Kay Francis: „byłam kompletnie chora ze śmiechu". Paul Muni: „cóż znaczą moje kreacje dramatyczne, wobec tej jednej komediowej, a Erol Flynn powiedział: „mówią, że jestem silny, ale wierzcie mi, nie starczyło mi sił do śmiechu". Wielka ta komedia optymistyczna, wypowiedziała wojnę troskom, kryzysowi i neurastenii, a skoro mogła zmusić Bustera Keatona do śmiechu, to nie ulega wątpliwości, że przy oglądaniu tej komedii, będziecie się śmiać, jak nigdy. Hazardowe sytuacje i kapitalne incydenty Joe Browna, jako demonicznego sprzedawcy traktorów, wywołują bezustannie huragany śmiechu. Program uzupełnia kolorowy dodatek muzyczny.

ŚWIĘTO PATRONA STRAŻACTWA

(a) W dniu dzisiejszym jako poświęconemu św. Horiaszowi, Patronowi Strażactwa Polskiego, odbędzie się o godz. 9-tej rano w kościele O. O. Karmelitów uroczyste nabożeństwo, a po jego zakończeniu defilada oddziałów strażackich na ul. Podwale.

7-LETNIA DZIEWCZYNKA POD KOŁAMI SAMOCHODU

(a) W dniu wczorajszym wieczorem przywieziono na Pogotowie Ratunkowe 7-letnią Ludwikę Jaremko, która na szosie Stryjskiej obok boiska „Pogoni" wpadła pod koła przejeżdżającego samochodu. Doznała rany szarpanej na nosie i na kolanie. Przewieziona została do szpitala.

PRZEDSTAWICIEL FIRMY „SILESIANA" POD KLUCZEM

(a) Sędzia śledczy zarządził w dn. wczorajszym aresztowanie Pesacha Dreustaga, który od kilku lat prowadził zastępstwo firmy węglowej „Silesiana" i kopalni „Robur" (plac Smolki 5). Aresztowanie Dreustaga nastąpiło w związku z dochodzeniami w sprawie nadużyć ujawnionych w składzie opałowym M. Z. A., które wykazały, że Dreustag pozostawał w porozumieniu z aresztowanym kierownikiem działu opałowego, Feliksem Seńkowskim, któremu przedstawiał faktury za niedostawiony węgiel a następnie wypłacanymi przez Zarząd Miejski kwotami obaj oszuści dzielili się. Wśród „sfer" węglowych aresztowanie przedstawiciela firmy „Silesiana" wywołało łatwo zrozumiałe wrażenie.

ZAMACH SAMOBÓJCZY STUDENTA MEDYCYNY

(a) O południowej porze w dniu wczorajszym pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru 19-letni student medycyny, Jerzy Mieczysław Namysł, zamieszkały przy ul. Św. Wojciecha 8. W pozostawionym liście podał niechęć do życia jako przyczynę zamachu samobójczego.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Stadnicka Teresa — Rabka - Zdrój, Batyński Józef, aptekarz — Gorlice, Pozazińska Janina, literatka — Warszawa. Szanowski Antoni, referendarz — Lubaczów, Romański Kazimierz, wł. dóbr — Łuka, Halikowa Maria, wł. dóbr — Żulice, Moser Leopold, urzędnik — Warszawa, Grünzeug Aleksander, przemysłowiec — Jasło, Inż. Grega Adam — Staruchowice, Dr. Meisel Michał — Borysław, Gaspardi Martin, kupiec — Wiedeń, Deierling Fritz, kupiec — Wiedeń, Małgorzewski Józef, współpracownik Wiarus — Warszawa, Kpt. Ciepielowski — Warszawa, Harlender Laura — Łódź, Inż. Dobrzyński Bernard — Warszawa, Inż. Grzanka Apolinary — Kostuchna, Inż. Klaufer Karol — Stanisławów, Szetela A., asesor — Skałat, Dr. Pietraszkiewicz Jerzy — Sanok, Kollatorowicz Stefania, wł. dóbr — Kraków, Dyr. Krzysztofowicz Kazimierz — Jarosław, Dr. Świstun Bohdan — Tarnopol, Gołębski Zbigniew — Kraków, Dr. Fischer Bruno — Czerniowce, Inż. Ortyński H. — Jasło, Pułk. Wania — Trembowla, Brachanek Krystyna, urzędn. — Kęty, Dyr. Lehman Szymon — Warszawa, Raciborski Feliks, wł. dóbr — Braniów, Willenz Adolf, przemysłowiec — Bielsko, Minakow Sergiusz, wł. dóbr — Krzemieniec, Sekułowa Valeria, żona komisarza ziemsk. — Zamość, Major Rodziewicz Franciszek — Czortków, Ornsteinowa Lubow — Stryj.

Zniżki kolejowe

Barwne plakaty, jakie ukazały się na stacjach warszawskich i w biurach podróży, przypominały publiczności warszawskiej, iż podobnie jak w latach zeszłych, od 1 maja kolej sprzedaje świąteczne bilety powrotne. Bilety te są dla każdego dostępne i zawierają ustępstwo 33 proc. od opłaty normalnej za przejazd w jedną i w drugą stronę.

Do miejscowości podmiejskich w niedzielę i święta sprzedawane są bilety z ważnością jednodniową. Do kilku innych, bardziej odległych miejscowości o charakterze turystycznym, jak np. Augustów, Białowieża, Suwałki, Nałęczów, Puławy, Czarniecka Góra, Zgnańsk sprzedawane są bilety z ważnością 10-dniową, poczynając od sobót, dni przedświątecznych lub świąt i niedziel, w które się takie bilety sprzedaje.

Osoby przenoszące się na czas letni w okolice podmiejskie — mają do dyspozycji tanie bilety miesięczne w cenie 12 przejazdów w jedną stronę. Kupno takich biletów opłaca się również ojcom rodzin, dojeżdżającym codziennie lub przynajmniej 2 razy na tydzień do swych rodzin, przebywających w letniskach podmiejskich.

Tak jak corocznie z dniem 1 maja dla członków kilku czołowych towarzystw turystycznych weszła w życie ulga 33-procentowa przy grupowym przejeździe conajmniej 5 członków w ustalonych relacjach turystycznych, natomiast dopiero około 15 maja spodziewane jest wejście w życie przepisów o 1000 kilometrowym i 2500-kilometrowym bilecie turystycznym.

Inowację stanowią bilety okręgowe dla turystów cudzoziemców po cenie zniżonej, z ważnością 15-dniową. Bilety te znajdą się w rozsprzedaży na wystawie paryskiej i koranacii londyńskiej. Korzystać z nich mogą tylko obywatele obcy, zamieszkali stale za granicą. Bilety te bardzo ułatwią zapoznanie się z Polską cudzoziemcom, którzy zazwyczaj do tej pory ograniczali się do zwiedzania samej tylko stolicy lub innego miasta cy też miejscowości.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 2 maja do dnia 8 maja, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla. ulica Piłsudskiego l. 14.

POSTRZELONA PRZEZ PRZYJACIELA

(a) Przy ul. Żółkiewskiej l. 139, rozegrała się wczoraj w mieszkaniu Ireny Dmytryszyn krwawa scena. W czasie kłótni przyjaciel jej Piotr Mularski strzelił do niej z rewolweru, raniąc ją lekko w głowę. Rannej Pogotowie Ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy.

SILNA ARMIA TO GWARANCJA POKOJU — SPEŁNIJ OBOWIĄZEK ZASIL F. O. N.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW: Colosseum: „Pan z milionami", Grażyna: „W. Z. 6. nie wylądował", Palace: „Śmiertelny sokół".

BRZOZÓW. Goplana: „Sobowtór królewski" i „Bohaterska brygada".

BUCZACZ. Palace: „Szyfr Nr. 17".

CZORTKÓW. Casino: „Rok 2.000".

DROHOBYCZ. Sztuka: „Kochana rodzina", Wanda: „Zew krwi".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Parada miłości", Palace: „Płomienne serca", Sokół: „Cesarski walc".

KAMIONKA STRUM. Apollo: „Złotowłosy brzdąc".

KOŁOMYJA. Mars: „San Francisco", Gwiazda: „Czarne róże".

LUBLIN. Apollo: „Dorożkarz nr. 13", Corso: „Jedna na milion", Gwiazda: „Jestem niewinny" i „Tylko raz kochała", Venus: „Kusicielka" i „Maria Stuart", Rialto: „Za grzechy", Stylowy: „August nocny".

PRZEMYŚL. Olimpia: „Penny", Fotoplastikon: „Paryż".

RZESZÓW. Apollo: „Noc przed bitwą", Henryka: „Jej pierwsza miłość", Muza: „Tylko raz kochała".

SĄDOWA WISZNIA. Apollo: „Eskimo".

STANISŁAWÓW. Teatr: „Madame Sans Gene", Casino: „Szatański cow-boy", Olimpia: „Anthony Adverse", Urania: „Sam Dodsworth", Ton: „Suzy", Warszawa: „Noc przed bitwą".

STRYJ: Apollo: „Penny".

USTRZYKI DOLNE. Promień: „Dzisiejsze czasy".

Repertuar Teatru Pokucko-Podolskiego:

5. 5. STANISŁAWÓW. Wiecz. „Ludzie na krze".
DELATYN. Wiecz. „Sprawa kajzera".
SAMBOR. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".

6. 5. STANISŁAWÓW. Wiecz. „Yoshivara".
ŚNIATYN. Popoł. „Majster i czeladnik", wiecz. „Ludzie na krze".
TURKA. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".

7. 5. OTYNIA. Wiecz. „Ludzie na krze".
STARY SAMBOR. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".

Z Jarosławia

Z ŻYCIA ZW. B. OCHOTN. ARMII POLSKIEJ. Związek b. Ochotników Armii Polskiej urządza w maju „Święcone" w salach Kasyna urzędniczego.

Ze Stanisławowa

Z ŻYCIA ZWIĄZKU REZERWISTÓW W POWIECIE STANISŁAWOWSKIM. Dzięki niezmordowanej pracy prokuratora Wacława Steckiego, delegowanego przez Zarząd Stanisławowskiego Podokręgu Związku Rezerwistów na komisarza Zarządu Powiatu Z. R. ożywiła się znacznie działalność 8-miu Kół Z. R. na terenie powiatu stanisławowskiego. W związku z reorganizacją pracy wysunięty został na komendanta Powiatu Z. R. kpt. s. s. Kazimierz Zwolennik, a jego zastępcą został dotychczasowy p. o. komendanta podporucznik rezer. Michał Łoziński.

Obecnie skład zarządu Powiatu Z. R. przedstawia się następująco: prezes — mjr. s. s. Marcin Gawłowski, I-szy wiceprezes — inż. J. Widt, II-gi wiceprezes — wicestarosta mgr. Mieczysław Gonek, sekretarz — R. Denenfeld, skarbnik — T. Kucharski, ref. w. ob. — Roman Kwiatkowski,ref. op. sp. — Karol Kubok, ref. pras. prop. — Wilhelm Nogaj.

Z Kołomyi

WYSTAWA OBRAZÓW. Onegdaj nastąpiło otwarcie wystawy obrazów znanej artystki Chlawatównej. Ogólne zainteresowanie budziły obrazy: Studium dziewczyny i Madonna. Wystawę zwiedziło około 200 osób.

WYCIECZKA BUŁGARSKA. W tych dniach przyjechała przez Kołomyję wycieczka młodzieży bułgarskiej witana owacyjnie przez młodzież tut. szkół i ludności. Uczestnicy wycieczki otrzymali podarki w postaci torebek wyszywanych (120) i szkatułek inkrustowanych.

RUMUŃSKA STRAŻ GRANICZNA INTERWENIUJE. W Hruniawce str. gr. rumuńska ścigając przemytników użyła broni, strzelając 2 razy. Jeden z przemytników raniony przedostał się przez Czeremosz i został ujęty przez naszą Straż. Przy nim znaleziono 8 l. wódki gatunkowej.

Z Drohobycza

ODGŁOS WIELKIEGO PROCESU GAZOWEGO. Przed rozpoczęciem wielkiego procesu o kradzież gazów, który toczył się jesienią ub. roku przed trybunałem orzekającym w Samborze, wpłynęło do sądu pismo dowodowe obrońcy oskarżonego wówczas inż. Kohna adw. lwowskiego dra Axera, w którym wysunięto przeciwko ówczesnemu powodowi cywilnemu, a późniejszemu świadkowi w procesie inż. Skoczyńskiemu ciężkie zarzuty natury moralnej.

Dotknięty treścią tego pisma inż. Skoczyński wniósł przeciwko inż. Kohnowi skargę o zniesławienie, a obecnie odbyła się w samborskim sądzie grodzkim przed s. Zaremba ciekawa rozprawa. Inż. Kohn wyparł się wszelkiej winy, twierdząc, że nie miał żadnego wpływu na sformułowanie inkryminowanego pisma przez dr. Axera, oraz że o treści jego dowiedział się dopiero w jakiś czas po jego wniesieniu. Dużo czasu zajęły pertraktacje o podpisanie przez inż. Kohna likwidującej całą sprawę deklaracji, które nie doprowadziły jednak do rezultatu. Rozprawę odroczono celem wezwania na świadka adwokata L. Landaua ze Lwowa. Oskarżenie cywilne zastępował emer. prok. Guertler ze Lwowa, bronił adwokat dr. Zausner.

KONTROLA NAD ZAPASAMI MĄKI. Starosta drohobycki mgr. Wehrstein wyznaczył nowe ceny mąki i pieczywa w powiecie z dniem 26. ub. m. z tym, że obniżono ceny o 1 grosz na 1 kg. pieczywa. Ponadto starosta zarządził ścisłą kontrolę nad zapasami mąki z dawnego przemiału. W związku z ujawnieniem braku cen i cenników u kupców drohobyckich w czasie inspekcji kilkunastu kupców z Drohobycza zostało ukaranych przez Starostwo na grzywnę do 30 zł.

ŚMIAŁE WŁAMANIE W BIAŁY DZIEŃ. Nieznany sprawca dostał się 26 ub. m. między godz. 11—16, dobranym kluczem w czasie nieobecności domowników do mieszkania em. urzędniczki Starostwa, W. Czarnieckiej w Drohobyczu, ul. Mickiewicza 4, skąd skradł z komody 160 zł., oraz na szkodę jej służącej z kufra kwotę 100 zł. Dochodzenia w toku.

Z Rzeszowa

OSTRZEŻENIE. W Rzeszowie daje się zauważyć obecnie znaczny napływ zamiejscowych bezrobotnych, którzy przybywają do Rzeszowa w poszukiwaniu pracy. Wszystkich tych należy przestrzec, iż na razie w Rzeszowie pracy niema i Rzeszów posiada bardzo dużo własnych bezrobotnych, którzy nie mogą dostać pracy, szkoda więc kosztów podróży.

RZESZÓW DOMAGA SIĘ POWIĘKSZENIA LICZBY LICEÓW OGÓLNO-KSZTAŁCĄCYCH. W związku z wiadomością o zamiarach władz szkolnych kreowania na terenie Rzeszowa liceów, a w szczególności zamierzenia kreowania liceum handlowego przy II. gimnazjum państwowym im. St. Sobińskiego w Rzeszowie, odbyło się walne zebranie Koła Rodzicielskiego tegoż gimnazjum, na którym wszyscy rodzice kategorycznie sprzeciwili się kreowaniu liceum handlowego w II. gimnazjum, gdyż biorąc pod uwagę liczbę uczniów obu okolicznych gimnazjów, ciążących do Rzeszowa ,stwierdzić należy, że utworzenie liceum ogólnokształcącego c

KRONIKA LUBELSKA

Z STOWARZ. SPIEW. „LUTNIA" W LUBLINIE. Onegdaj w Lublinie odbyły się uroczystości jubileuszowe 15-lecia istnienia Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia". Protektorat honorowy objęli m. in. p. wicewojewoda Długocki, prezydent Liszkowski i inni. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele O. O. Kapucynów, podczas którego pieśni kościelne odśpiewał chór kolejowy „Lutnia" pod batutą p. T. Markowskiego, następnie o godz. 20.15 w sali Teatru Miejskiego odbył się koncert jubileuszowy pod dyrekcją prof. St. Koszowskiego oraz o godz. 23 raut w salonach Towarzystwa Muzycznego.

DEFRAUDANT KRZYSZTOFORSKI PRZED SĄDEM W LUBLINIE. Na skutek założenia apelacji od wyroku Sądu Okręgowego w Radomiu przez naczelnika tamtejszego Urzędu Skarbowego, Krzysztoforskiego i jego współpracowników, którzy na swoich stanowiskach dopuścili się krociowych nadużyć, Krzysztoforski skazany został wówczas na 15 lat więzienia. W Lublinie odbędzie się wkrótce rozprawa odwoławcza.

PRZED POSIEDZENIEM RADY MIEJSKIEJ. Wobec tego, że na poprzednim posiedzeniu Rada Miejska nie dokonała wyboru wiceprezydenta m. Lublina, na skutek zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego Rada miejska ma dokonać powtórnie wyboru w dniu 16 maja r. b. Początek posiedzenia Rady miejskiej został wyznaczony na godz. 20-tą.

PRZEJECHANY PRZEZ AUTOBUS. Na szosie lubelskiej koło przejazdu kolejowego w Motyczu pod Lublinem, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek samochodowy. Prowadzący auto ciężarowe szofer Józef Pietras najechał na przechodzącego szosą 44-letniego Józefa Urbana, który uległ bardzo ciężkim obrażeniom i w stanie nieprzytomnym został odwieziony do szpitala. Szofer po wypadku odjechał w niewiadomym kierunku. Policja wszczęła dochodzenie.

CENY NABIAŁU

W tygodniu od dnia 26 kwietnia 1937 do dnia 2 maja 1937 r. ceny niżej wymienionych artykułów we Lwowie notowane przez Komisję notowań cen nabiału przy Izbie Przemysłowo-Handlowej i Lwowskiej Izbie Rolniczej wynosiły:

A) Ceny detaliczne w sklepie:

Za 1 litr:	zł.	zł.
1) mleka pełnego na miarę	0·22	0·—
2) „ pasteryzowanego w butelce	0·26	0·—
3) „ „ „ „ z dostawą do domu	0·28	0·—
4) śmietany kwaśnej o zawar. 18—22% tłuszczu	0·—	0·—
5) „ „ „ „ 22—25% „	1·20	0·—
6) „ słodkiej kawowej o zaw. 12—15% tłuszczu	0·80	0·—
7) „ „ „ „ „ 15—22% „	0·—	0·—
8) „ kremowej „ „ 25—35% „	0·—	0·—
9) „ „ „ „ 35—45% „	0·—	0·—
Za 1 kilogr.:	do 26 IV.	od 27 IV.
10) masła deserowego z bloku	3·40	3·60
11) „ stołowego	3·20	3·40
12) „ kuchennego	3·—	3·20
13) twarogu świeżego	0·80	0·80
14) „ solonego	0·—	0·—
15) „ gospodarskiego (plaskankowego)	1·20	1·20
16) za 1 kopę jaj powyżej 50 gr.	3·30	3·30
17) „ „ „ „ poniżej 50 gr.	2·70	2·70
18) „ 1 kg. „ (przy sprzedaży na wagę)	1·05	1·65

B) Ceny hurtowne loco sklep odbiorczy przy zakupnie conajmniej 5 kg.:

Za 1 kilogr.:	do 26 VI.	od 27 VI
1) masła deserowego blokowego	3·10	3·30
2) „ stołowego	2·90	3·10
3) „ kuchennego	2·70	2·90
4) twarogu świeżego	0·70	0·70
5) „ solonego	0·—	0·—
6) „ gospodarskiego (plaskankowego)	1·10	1·10
7) za 1 skrzynię jaj w oryginalnym opakowaniu	72·20	72·—
8) za 1 kg. jaj (sprzedaż na wagę)	0·95	0·95

UWAGA: Od dnia 5. V. b. r. ceny masła o 10 gr. wyższe, to znaczy: za 1 kg. w detalu zł. 3.70, zł. 3.50 i zł. 3,30, w hurcie zł. 3.40, 3.20 i zł. 3,00.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ

dwu typach tylko przy I. gimnazjum w Rzeszowie i jednego liceum pedagogiczne w Rzeszowie nie są w możności pomieścić wszystkich kandydatów. Zebrani rodzice wystosowali w tym kierunku odpowiedni memoriał i wybrali specjalną delegację, która uchwalony memoriał osobiście wręczy Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego we Lwowie.

W związku z wykrytą we Lwowie „aferą maturalną" wstrzymano w Rzeszowie w państwowym II. gimnazjum, oraz Pryw. gimnazjum żeńskim, w których matura pisemna odbyła się już w połowie kwietnia dalszy tok egzaminów dojrzałości.

Program radjowy

ŚRODA, DNIA 5 MAJA

6.30 Audycja poranna. — 7.10 (Lw.) Program na dzisiaj. — 17.15 Audycja poranna. 7.35 (Lw.) „Parę informacji". — 7.40 Muzyka lekka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Zespół salonowy Pawła Rynasa. — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 „Szukam letniska" — pogadanka. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 Tenor i jego pieśni — (płyty). — 15.45 (Lw.) Skrzynka techniczna w opracowaniu inż. Józefa Mińskiego. — 15.55 (Lw.) P. Mascagni: Przyjaciel Fryc — intermezzo — (płyty). — 16.00 (Lw.) Program na jutro. — 16.05 (Lw.) „Dzieci dla dzieci" — (płyty). — 16.10 (Lw.) „Zagadki muzyczne" — audycja dla dzieci starszych — w opracowaniu Ady Artzt i Tadeusza Seredyńskiego. — 16.30 Chór akademicki Fundacji Domów Akademickich. 17.00 „Wyprawa Kijowska 1920 roku" — odczyt. — 17.15 Reportaż. — 17.30 Muzyka z płyt. — 17.50 Pogadanka o Bułgarii. — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Wiadomości sportowe. — 18.20 (Lw.) Ludowe pieśni i tańce greckie — (płyty). — 18.40 (Lw.) Skrzynka ogólna w opracowaniu dyr. Janusza Żuławskiego. — 18.50 „O przysłości wiejskiej dziatwy" — pogadanka. — 19.00 „W sklepie z zabawkami" — opowiadanie. 19.20 (Lw.) 9-ta premiera Polskiego Teatru Wyobraźni: Słuchowisko Kazimierza Brończyka p. t. „Hetman Żółkiewski". — 19.50 (Lw.) Koncert. Utwory W. A. Mozarta. — 20.35 Chwila Biura Studiów. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Koncert chopinowski. — 21.30 Robert Schumann. — 22.00 Orkiestra Salonowa Rozgłośni Wileńskiej. — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości. — 23.00 (Lw.) Muzyka taneczna — z płyt.

Z Sanoka

MŁODOCIANI ZWYRODNIALCY PRZED SĄDEM.

Helena Krupianikowa, gospodyni z Beska koło Sanoka, wracała w marcu b. r. z Zarszyna do domu. Na drodze między powyższymi gromadami została napadnięta przez dwóch młodych osobników, którzy schwyciwszy ją zaciągnęli do przydrożnego rowu, gdzie przewróciwszy usiłowali ją zgwałcić. Gdy napadnięta poczęła krzyczeć — napastnicy napchali jej do ust błota oraz szmat, przy czym wybili jej jednego zęba. Z tej opresji wybawioną została Krupianikową tylko dzięki temu, że na drodze ukazała się przejeżdżająca furmanka. W związku z tym zajściem policja przytrzymała Józefa Łakusa i Jana Ciupkę z Zarszyna.

Nadmienić należy, że napadnięta, która znajdowała się w 9 miesiącu ciąży, skutkiem przestrachu zaniemogła tak dalece, że nastąpił u niej przedwczesny poród a noworodek w kilka dni zmarł.

Na skutek oskarżenia prokuratora zasiedli obaj wymienieni na ławie oskarżonych i w wyniku rozprawy skazani zostali — Łakus na karę więzienia przez 3 lata zaś Ciupka na 1 i pół roku bez zawieszenia. Rozprawie przewodniczył sso. dr. K. Zachariasiewicz, wotowali sso. A. Zembaty, asesor sąd. J. Szczepanik, oskarżał prokurator Szczepński.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.